N ieżytość pocztowa uiszczona ryczałtem.
Cena numeru 20 gr.
Rok II.
№ 48
RADOM
Głos Wsi
2 GRUDZIEŃ 1934 R.
WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

W Listopadową rocznicę...

„Historja jest szkołą życia" mówi łacińskie przysłowie. Przeszłość jest sumą doświadczeń, z których potomni czerpać winni naukę.

Oto dewiza, na którą zdobyć się możemy my, szczęśliwe wolne pokolenie. Jakże inny jest już nasz stosunek do tragicznych wypadków na ziemiach polskich, które na przestrzeni niemal półtora wieku spowijały czarną krepą żałoby i smutku, patrjotów polskich! I jakże inne są refleksje, które w nas budzą rocznice klęsk, doznanych w stuleciu niewoli!

Bo chyląc czoło przed cyklem bohaterstwa od Insurekcji Kościuszkowskiej po Powstanie 1863-go roku, przed tak olbrzymią sumą ofiar — mamy zarazem prawo zadać sobie pytanie: czego nas uczy to stulecie olbrzymich wzlotów ku wolności, a tak tragicznych załamań, tak dojmujących klęsk?

Postawmy to pytanie właśnie w rocznicę 29 listopada, w ten wielki dzień Czynu, na który zdobyła się młodzież polska, dzień Piotra Wysockiego i jego podchorążych, dzień ucieczki brata cara, wielkiego księcia Konstantego, dzień, w którym — zdało się — było w dziejach naszych porozbiorowych maximum warunków do zwycięstwa...

Czegoż uczy nas historja powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1830/1831 roku? Dlaczego właściwie załamała się akcja, pod tak szczęśliwemi nadziejami rozpoczęta? Wszak ani przed rokiem 1830, ani potem, od Kościuszki po 63 rok Traugutta, nie rozporządzaliśmy tak świetnemi siłami bojowemi, tak doskonałemi warunkami walki. Skądże więc ta klęska ta haniebna w rezultacie kapitulacja, ten wymarsz z Polski przeszło 20-tysięcznej uzbrojonej armji polskiej, ten ponury widok oddziałów zwartych, idących na zachód, przez Prusy do Francji, na poniewierkę?

Odpowiedź krótka. — Wodza nie było!

Nie było genjalnej indywidualności, przepojonej wiarą w swe zwycięstwo! Nie było szybkiej decyzji walki. Nie było niezłomnej woli, rozbicia działań ludzi małych, natur ugodowych.

Nie mieli cech, znamionujących wielkiego wodza, ani dwumiesięczny dyktator Chłopicki, ani dwutygodniowy jego następca ks. Radziwiłł, ani gen. Skrzynecki, ani skłaniający się już wyraźnie do kapitulacji Dembiński, ani po nim ostatni przywódca powstania Krukowiecki.

Nie było Wodza — i nie było silnego, jednolitego rządu. Niemojewski, Czartoryski, Lelewel, Morawski, Barzykowski, tworząc Rząd Tymczasowy nie reprezentowali ani określonego planu ani jedności działania. Ba, co gorzej: plenić się wśród nich poczęła wiara w... interwencję zagraniczną, w pomoc od zrewoltowanej równocześnie Francji, Belgji... Rozdarcie wewnętrzne, atmosfera chwiejności — oto objawy towarzyszące temu powstaniu najszlachetniejszych w narodzie i tej, niemal rok, trwającej wojnie...

Miesiąc pierwszy, ten bezcenny dla idei powstańczej grudzień 1830-go roku, zostaje zmarnowany, zaprzepaszczony. Zamiast skorzystać zapału, z energji młodzieży, z paniki zresztą, jaka ogarnęła Moskali — rozpoczynają ludzie niewiary w zwycięstwo... układy. Zamiast uderzyć w stacjonowane w Królestwie wojska rosyjskie — wysyła Chłopicki do Petersburga parlamentarjuszy... Jadą Lubecki i Jezierski przed oblicze Mikołaja I, by odeń usłyszeć, że żąda całkowitego poddania się...

A kiedy tygodnie mijają, a pod naciskiem żywiołowego oburzenia patrjotycznej opinji wreszcie 20 grudnia Sejm i Senat ogłaszają powstanie za narodowe i wydają manifest wojenny — już jest za późno... Już losy powstania są właściwie przesądzone... Bo i garnizon rosyjski w Królestwie ocknął się z przerażenia i carat mógł wyzyskać politykę zwlekania i małoduszności przywódców akcji polskiej, by skierować na granice ziem polskich potężne korpusy swych wojsk...

Do 6 września 1831 r. trwa już nie — powstanie, a regularna wojna polsko-rosyjska, pełna przepięknych epizodów polskiego bohaterstwa, pełna chlubnych czynów polskiego żołnierza — ale w rezultacie tragiczna, klęskowa... Kończy się ta tragedja szturmem na szaniec Nr. 57, na sławne okopy na Woli gen. Sowińskiego i wysadzeniem w powietrze reduty Nr. 54 przez porucznika Ordona. A potem? Warszawa kapituluje... Ku pruskiej granicy ciągnie 20-tysięczna armja polska, by rozproszyć się po świecie i przeżywać tragedję emigrancką zdala od ziemi polskiej..

Nie było Wodza! Nie było ducha wielkiego i niezłomnego, wierzącego w zwycięstwo.

Oto, czego nas uczy wielka nauczycielka— historja.

Z tej perspektywy zrozumiemy dopiero łaskę Opatrzności, która na gruzach powstań XIX-go stulecia, okupionych tak strasznemi ofiarami, obdarzyła nas w zaraniu XX-go wieku Wodzem, który spełnił to, o co modlili się nasi wieszcze, od Mickiewicza po Wyspiańskiego: wskrzesił Niepodległość. V.

Połączenie Organizacyj Młodzieży Wiejskiej

Konieczność unifikacji organizacyj młodzieżowych wiejskich, stojących na gruncie idei postępu oraz pozytywnego stosunku do Rządu, była odczuwana oddawna przez działaczy młodowiejskich oraz najszersze masy młodzieży.

Stan rozbicia, w jakim młodzież wiejska się znajdowała, powodował rozpraszanie wysiłków, marnowanie sił. Z jednej strony istniał Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew" oraz Związek Młodzierzy Ludowej, z drugiej szereg związków regjonalnych: Związek Młodzieży Wiejskiej ziemi Nowogródzkiej, Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej, Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, Związek Młodzieży Rolniczej we Lwowie. Związki te obejmowały znaczną większość zorganizowanej młodzieży wiejskiej. Poza niemi istnieje Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczpospolitej Polskiej „Wici", który powstał w roku 1928 z próby rozłamu w Centralnym Związku Młodzieży Wiejskiej, oraz Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, będące częścią Akcji Katolickiej, skupiające młodzież wiejską i rzemieślniczą przez kler.

Co do „Wici", to podejmowane próby osiągnięcia porozumienia między Centralnym Związkiem Młodzieży Wiejskiej a niemi, nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej wogóle nie mogły być brane pod uwagę ze względu na brak czysto wiejskiego charakteru.

Akcja unifikacyjna więc mogła tylko objąć poprzednio wymienione organizacje. Przed kilku laty rozpoczęto prace w kierunku połączenia organizacyj w poszczególnych województwach. Udało się to jedynie w województwie kieleckiem, gdzie z połączenia Związku Mdzieży Wiejskiej „Siew„ i Związku Młodzieży Ludowej powstał Zjednoczony Związek Młodzieży woj. Kieleckiego, niezależny od central.

Z połączenia Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew" i Związku Młodzieży Ludowej na woj. białostockie powstał Zjednoczony Związek Młodzieży Wiejskiej i Ludowej, jako autonomiczny związek wojewódzki przy Związku Młodzieży Ludowej. Wreszcie przed dwoma laty utworzono w województwach południowo-wschodnich jeden Związek Młodzieży Ludowej i Rolniczej. Rozbicie jednak młodzieży wiejskiej na szereg organizacyj nadal pozostało. I przez długi czas warunki tak się składały, że przeprowadzenie zjednoczenia młodzieży wiejskiej nie było możliwe. W roku bieżącym sytuacja zmieniła się natyle, że rozpoczęte w tym kierunku prace nie uległy zachamowaniu, lecz szczęśliwie doprowadziły do utworzenia jednej wielkiej organizacji młodzieży wiejskiej. W lecie r. b. Zarządy Związków Wojewódzkich Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew", Związku Młodzieży Ludowej oraz niezależnych — po porozumieniu się z central nemi — zwróciły się do Prezesa Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, p. J. Pohoskiego, o podjęcie prac nad unifikacją. P. Prezes Poholski opracował projekt zasad unifikacyjnych oraz ustalił termin zebrania delegatów wojewódzkich związków na 4-go listopada 1934 r. Na zebranie to przybyło po 2 ch delegatów ogniw wojewódzkich unifikujących się związków. Przewodniczył p. Prezes Poholski.

Zebranie ustaliło zasady unifikacji, podstawy, na jakich opierać się będzie statut przyszłej organizacji, oraz — działając już jako władza naczelna tej organizacji — dokonało wyboru jej władz wykonawczych. Przy ustaleniu zasad unifikacji i przyszłego statutu oparto się na projekcie Prezesa Centr. Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej, wprowadzając jednak do niego szereg zmian.

Ustalono, że wybrane władze organizacji opracują statut jej na podstawie wytycznych, przyjętych przez zebranie. Przedewszystkiem nastąpi unifikacja wszzstkich stopni organizacyjnych w tych województwach, gdzie istnieją obok siebie dwa związki. Dotyczy to województw: warszawskiego, łódzkiego i nowogródzkiego. Jednocześnie zostaną zlikwidowane centrale, a rozpocznie prace Zarząd nowy.

Nazwa zunifikowanej organizacji brzmi: Centralny Związek Młodej Wsi. Jest on związkiem związków wojewódzkich, posiadających osobowość prawną oraz szeroką autonomję. Władze Centralnego Związku Młodej Wsi stanowią:

1) Zjazd Walny, w którem bierze udział po 10 delegatów (od każdego związku wojewódzkiego),

2) Rada naczelna, której część wybiera Zjazd Walny, część zaś zjazdy wojewódzkie,

3) Zarząd Główny w składzie Prezesa i 6 członków, wszyscy wybierani przez Zjazd Walny,

4) Komisja Rewizyjna składa się z 5-ciu członków, wybieranych przez Zjazd,

5) Sąd Koleżeński w składzie trzech osób, wybranych przez Zjazd.

Członkowie wszystkich władz organizacyjnych są więc wybierani. Centralny Związek Młodej Wsi będzie wydawał tygodnik „Siew Młodej Wsi", oraz miesięcznik dla przodowników „Wieś".

Po ustaleniu podstaw zunifikowanej organizacji, zebranie delegatów, jako pierwsza Rada Naczelna, dokonało wyboru władz Centralnego Związku Młodej Wsi. Pierwszego Prezesa powołał Prezes Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej. Został nim Dyrektor Warszawskiej Izby Rolniczej, p. St. Sieroszewski. Pozostałych członków władz wybrała Rada Naczelna.

Do Zarządu Głównego weszli: pp. Bieda, Ciemniewski, Gierat, Jagusztyn, Maj i Pietrzyk. Do Komisji Rewizyjnej: pp. Frelek, Wielopolski, Kłopotowski, Sobiński i Stawiarz. Do Sądu Koleżeńskiego. pp. Zawadzki, Krzysztofek i Stańczykowski Kazimierz.

W tydzień później odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Głównego Centralnego Związku Młodej Wsi. Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes St. Sieroszewski, Viceprezesi: Bieda i Gierat (obaj Viceprezesi traktowani równorzędnie), sekretarz J. Ciemniewski, skarbnik K. Maj, zastępcy skarbnika i sekretarze — Jagusztyn i Pietrzyk. Następnie ustalono szereg spraw związanych z przeprowadzeniem unifikacji wszystkich ogniw organizacyjnych i ostatecznem zmontowaniem nowych władz. Wszystko to ma być załatwione w okresie przejściowym do dnia 31.12 34 r. W okresie tym będzie opracowany statut Zjednoczonej organizacji, który zostanie przedłożony do zatwierdzenia Radzie Naczelnej, zwołanej na 10.12 34 r. Jednocześnie Komisja Likwidacyjna zbada stan interesów unifikujących się organizacyj. Zarządy poszczególnych związków mają zakończyć swą działalność najpóźniej z końcem grudnia 1934 r. Formalną likwidację istniejących organizacyj przeprowadzą Walne Zjazdy Dotychczas ustalił termin Zjazdu na 16 grudnia Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej „Siew". Inne organizacje ustalić mają terminy zjazdu w najbliższym czasie.

Zarząd Centralnego Związku Młodej Wsi uruchomi całkowicie swe normalne prace od dnia 15.12 34 r. zaś organy prasowe zacznie wydawać od Nowego Roku.

Dzieło zjednoczenia olbrzymiej większości młodzieży wiejskiej w jednej wielkiej organizacji zostało dokonane. Narastający od lat wielu ruch młodowiejski stworzył wreszcie jednolite formy organizacyjne, przebył pierwszy etap swej drogi, drogi prowadzącej poprzez przebudowę wsi do Potęgi Państwa. Dotychczas wieś, ta największa część narodu, brała bardzo mały udział w życiu Państwa. Złożyło się na to wiele przyczyn. Wielowiekowa niewola pańszczyźniana, staranne niedopuszczenie do oświaty, warunki ekonomiczne — to wszystko spowodowało, że chłop trwał niezłomnie w swym bezruchu i czynnie wystąpić nie potrafił. Zjawisko to zaciężyło tragicznie na losie powstań narodowych i, jak groźne memento, wisi nad rzeczywistością Polski Odrodzonej. W chwili obecnej, gdy Państwo Polskie kładzie podwaliny pod swą przyszłość, nie może przy tej budowie braknąć chłopa. Wszystko bowiem, co się zbuduje bez udziału tych, którzy trzon państwa stanowią, będzie nietrwałe, będzie musiało być prędzej czy później od podstaw przebudowywane. Dokonanie jednak w jednem pokoleniu tego, co przez wieki się zaniedbało lub zmarnowało, jest pracą wymagającą niesłychanych wisiłków, zapału i dobrej woli. Tempo prac wiejskich winno być przyśpieszone i pogłębione, gdyż tego wymaga drzyszłość tak wsi, jak i Państwa. Wsi — bo dopie-

ro wtedy stanie się czynnikiem współdecydującym — bo uzyska wtedy ono oparcie w najszerszych masach swej ludności. Podstawowym warunkiem dokonania tego jest przebudowa psychiki chłopa. Przebudowa ta musi objąć przedewszystkiem młodzież wiejską — co do niej zresztą, jest ona wogóle możliwa, bo dla starszego pokolenia jest to trud zbyt wielki. Zbyt wiele jest w nim uległoś l, a zamało wiary we własne siły. Młode pokolenie wiejskie wyczuwa ciężące na niem obowiązki i ciążącą odpowiedzialność. Dąży do celu coraz to bardziej świadomie, krok po kroku, z chłopską zaciętością i nieustępliwością. Obecnie kończy się etap zbierania sił, złamania w młodej duszy chłopskiej zarazy rozbicia, zaszczepionej przez polityków, własne cele mających na oku. Poszczególne rwące potoki zlewają się w jeden silny nurt ideowy i organizacyjny, który pociągnie za sobą całą młodzież wiejską. Ogromne bowiem masy są jeszcze niezorganizowane, dalszym więc ciągiem pracy ruchu młodowiejskiego będzie, po ostatecznem skrystalizowaniu swych ideałów, poruszyć i ogarnąć jaknajszersze masy młodzieży wiejskiej, uczynić z nich czynną, twórczą i zorganizowaną siłę, świadomie budującą przyszłość wsi i Państwa. —

Zarząd Główny

Centralnego Związku Młodej Wsi

Upaść może Naród wielki — zginąć tylko nikczemny.

St. STASZYC.

Czas pomyśleć o ptakach

Nadchodząca zima — to najcięższa do przetrwania pora roku dla niezawodnych naszych przyjaciół i sprzymierzeńców — ptactwa. Mieliśmy w nich od w czesnej wiosny wybornych i niestrudzonych tępicieli wszelkich szkodników w ogrodzie, umilały nam czas swym śpiewem i wesołą ruchliwością, teraz my skolei musimy zatroszczyć się o nie nietylko przez wdzięczność, ale i ze względu na własną korzyść w przyszłości.

Rozpoczynając sezon zimowej opieki nad ptakami w ogrodzie, trzeba odbyć przegląd starych gniazd.

Wszyskie skrzynki wymagają co parę lat reparacji, mocniejszego przytwierdzenia do pnia lub nawet zastąpienia nowemi, a przedewszystkiem gruntownego oczyszczenia wnętrza. Skrzynki do czyszczenia i naprawy należy brać z ogrodu kolejno, zawsze pozostawiając część starych lub już odnowionych na drzewach, gdyż w czasie zimowych i wietrznych nocy służą one za gromadne noclegi zziębniętym ptakom.

Czyszczenie skrzynek nowoczesnych nie przestawia żadnych trudności. Mają one odkręcaną ścianę przednią, wystarczy więc odśrubować ją, aby całe wnętrze było widoczne i dostępne. Wtedy zdrapuje się i zmywa wszelkie nieczystości, poczem sprawdza umocowanie łat dookoła dna skrzyki i listewek na ścianach, ułatwiających wchodzenia ptaka w głąb. Jeżeli w gnieździe rozmnożyły się jakieś pasorzyty, które często napastują ptactwo i odstraszają je od zajęcia skrzynek, trzeba całe wnętrze wyparzyć wrzątkiem i dopiero po zupełnem wyschnięciu zaśrubować przednią ściane. Dezynfektowanie środkami chemicznemi działa wprawdzie skutecznie i szybko, ale często nasyca drzewo charakterystyczną wonią na czas dłuższy i zniechęca ptaki do zaglądania do skrzynki.

W skrzynkach starego, amatorskiego typu, robota jest utrudniona, gdyż trzeba odbijać daszek i czyścić wnętrze przez górę. Jednak oczyszczenie gniazda jest czynnością tak ważną ze względu na zamieszkujące je ptaki, że w żadnym wypadku zaniechać jej nie można.

Skontrolowanie skrzynki od wewnątrz ma na celu zapewnienie szczelności ścian i daszka. Do środka nie może przenikać woda deszczowa ani wiatr, trzeba więc zakitować lub załatać wszelkie szpary i pęknięcia, aby ptakom w ich gnieździe było ciepło i zacisznie. Żelazne klamry, przez które wbija się gwoździe w drzewo, muszą być trwale umocowane do skrzynki i natłuszczone dla ochrony przed rdzą. Ćwieki krótkie i grube powinny zapewnić mocne i nieruchome przytwierdzenie skrzynki do pnia. Przed zawieszeniem wsypuje się do skrzynki trochę trocin drzewnych dla upodobnienia jej do naturalnej dziupli. Stare skrzynki najlepiej zawieszać na tych samych miejscach, gdzie były poprzednio, a do których ptaki są już przyzwyczajone.

Jeżeli zniszczoną skrzynkę trzeba usunąć zupełnie, a nie mamy zamiaru na jej miejsce dać nowej, należy otwory po gwoździach w pniu drzewa zapełnić i zasmarować maścią ogrodniczą, aby nie służyły za schronienie owadom, ani nie stały się zaczątkiem przyszłej dziupli.

Nowe skrzynki zawiesza się tak, aby otwór wejściowy był pochylony ku ziemi, a nigdy wzniesiony ku górze, tak bowiem deszcze i wichury nie będą miały do środka dostępu. Również nie należy skierować wejścia ku północy, gdyż zaglądające do ptasiego domku słońce jest tam takim samym czynnikiem zdrowotnym, jak w naszych mieszkaniach. Z tego też względu błędne jest mniemanie, że skrzynki zawieszać trzeba w największym gąszczu i ukryciu. Dobra skrzynka daje dostateczną gwarancję bezpieczeństwa dla piskląt i jajek, ptaki łatwo przekonają się o tem same i zawsze chętniej zagnieżdżają się w skrzynce lekko okrytej zielenią liści i mającą dostęp słońca i przewiewu, niż w ponurej, zacienionej i mrocznej. Co do czasu zawieszania skrzynek nowych, to im wcześniej to wykonamy — tem lepiej, gdyż ptaki muszą oswoić się i przyzwyczaić do nowości, aby tem chętniej na wiosnę osiedliły się w skrzynkach parami.

Oprócz gniazd na przyszłość i zacisznych noclegów, obecnie trzeba pomyśleć, aby zima dla ptaków nie była głodna, a więc zacząć dokarmianie.

Dużo żywności dostarcza większości ptaków jarzębina i trzmielina, trzeba więc pamiętać, aby części ich owoców pozostawić na drzewie przez zimę.

Z pokarmów, podawanych ptakom przez człowieka, na pierwszem miejscu należy wymienić wszelkie nasiona roślin, któremi dany gatunek żywi się samodzielnie w przyrodzie. Zapobiegliwy opiekun ptaków zbierał je w miarę dojrzewania przez lato i jesień i ma teraz zapas na całą zimę różnorodnych potraw, dla rozmaitych swych gości. Z suchych pokarmów ogólnych wymienić należy nasienie słonecznika i konopi, siemię lniane, wszelkie poślady, makuchy, pozostałe po wytłoczeniu oleju, proso i grykę. Siemię lniane najlepiej podawać w kulkach łojowych, tak chętnie zjadanych przez sikorki, a dostarczających w tłuszczu dużo cieplika ptakom. Okruszyny chleba i odpadki kuchenne tylko w stanie świeżym mogą służyć za karmę. Namoknięty chleb i długo leżące resztki zaczynają kwaśnieć i zamiast przynieść ptakom pożytek — powodują często choroby i cierpienia.

Co do miejsca karmienia, to w mieście służy do tego p.zeważnie parapet okna; na wsi stawia się w ogrodzie specjalne karmniki na podwyższeniu, z daszkiem i obramowaniem dookoła, zabezpieczone przed śniegiem i zrzucaniem karmy przez wiatr.

Karmę zadawać trzeba stale o jednej porze, aby przyzwyczaić ptaki do przylatywania o pewnym czasie po pożywienie. Przed zadaniem jedzenia należy karmnik czysto zamieść, usuwając wszystkie wczorajsze resztki, na oczyszczony dać pożywienie i odejść spokojnie, aby ptaków nie płoszyć i nie przeszkadzać im zbytnią ciekawością w jedzeniu.

J. Chomentowska.

MEMORJAŁ ZŁOŻONY PANU MINISTROWI ROLNICTWA

przez Kielecką Izbę Rolniczą

„W wyniku prac Komisyj Kieleckiej Izby Rolniczej ustalone zostały m. in. wnioski programowe o charakterze praktycznym, które znalazły swój bezpośredni wyraz w postulatach Izby, zawartych w memorjale, złożonym z początkiem b. m. przez specjalną delegację w składzie pp.: Prezesa Tomasza Kozłowskiego, radców Piotra Sobczyka i Pawła Wróbla oraz dyrektora Ludwika Ślaskiego, Panu Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych Józefowi Poniatowskiemu. Memorjał ten spotkał się z nader przychylnem przyjęciem ze strony Pana Ministra

Poruszony w memorjale szereg zagadnień, stanowi pierwszą serję postulatów, które w miarę opracowywania przez odnośne Komisje Izby nowych wniosków, będą składane Panu Ministrowi dodatkowo.

Poniżej podajemy treść będącego w mowie memorjału:"

W sprawie niektórych środków zaradczych w walce z kryzem rolniczym na terenie woj. Kieleckiego

Naczelną zasadą nowego cyklu ustaw z zakresu akcji finansowo-rolnej, mającej za zadanie oddłużenie warsztatów rolniczych, jest przywrócenie zachwianej równowagi gospodarstwom rolnym i stworzenie na przyszłość warunków, w których przeciętny warsztat rolny mógłby się wywiązywać ze swych zobowiązań.

Jednak nawet przy niepogarszającej się konjunkturze gospodarczej, nie może ulegać wątpliwości, że kardynalnym warunkiem pomyślnego rozwoju akcji finansowo rolnej i możliwości osiągnięcia pozytywnych jej rezultatów, jest normalne funkcjonowanie warsztatu rolnego, oparte na jego rentowności, bez której najdogodniejsze warunki spłaty będą zbyt uciążliwe i nie zezwolą na obsługę zobowiązań.

Dalsze deficytowe prowadzenie gospodarstwa rolnego przekreśli bezwzględnie wszystkie dobrodziejstwa akcji oddłużeniowej, gdyż według mających obowiązywać w tym względzie norm, przewidziane jest, iż w odniesieniu do mniejszej własności, niezapłacenia dwóch kolejnych, rat powoduje wymagalność całkowitej sumy dłużnej, co do średniej i większej własności zaś, już samo nieopłacenie odsetek pociąga za sobą licytację całej nieruchomości.

To też w poszukiwaniu warunków zapewnienia rentowności, wysuwają się pomiędzy innemi środkami takie, które umożliwiałyby osiągnięcie pokaźnych, o charakterze praktycznym, rezultatów, nie wymagających ze swej strony żadnych specjalnych wydatków czy też kosztów inwestycyjnych. Środki te, realizowałyby na poszczególnych odcinkach życia rolniczego szereg postulatów, w myśl lansowanych przez Rząd haseł, przystosowania produkcji rolniczej do zmienionych warunków, oraz zaciśnięcia rozpiętości pomiędzy producentem a konsumentem, w ramach rozporządzalnych rynków zbytu dla artykułów rolniczych.

Postulaty te zawierają szereg nader żywotnych i aktualnych zagadnień o charakterze ogólno rolniczym, stanowiących na terenie woj. kieleckiego stałe bolączki, które przy uzyskaniu odpowiedniego poparcia ze strony Ministerstwa nie nasuwałyby zbyt wielkich trudności przy ich realizowaniu. Ingerencja Ministerstwa w tych dziedzinach przejawiałaby się w postaci silniejszej interwencji na terenie odnośnych resortów gospodarczych, względnie w drodze zarządzeń i poleceń wydanych czynnikom podwładnym.

Pozostawione same sobie sfery rolnicze, nawet mimo posiadania własnego samorządu, nie byłyby w stanie podołać rozwiązaniu po swojej linji wymienionych poniżej zagadnień, siłą rzeczy więc zmuszone są szukać pomocy u reprezentującego je czynnika miarodajnego, u którego winny one znaleść w tej sprawie należyte poparcie.

Sformułowane poniżej niektóre dezyderaty i postulaty rolnictwa dotyczą różnych dziedzin, ujęte są w poszczególne tezy, do których obszerniejsze omówienie zawierają odnośne załączniki, a mianowicie.

W sprawie spółdzielczości — uzgodnienie działalności izb rolniczych z działalnością związków rewizyjnych spółdzielni rolniczych.

W sprawie nadzoru nad obrotem zwierzętami gospodarskiemi i drobiem — zapewnienie należytej ochrony interesów rolnictwa.

W sprawie opłat rzeźnych — obniżenie tych opłat drogą ujednostajnienia ich na terenie poszczególnych gmin.

W sprawie hodowli koni — przyśpieszenie przeprowadzenia selekcji ogierów na terenie woj. kieleckiego.

W sprawie hodowli owiec — zapewnienie zbytu i cen na wełnę sukienniczą.

W sprawie hodowli bekonów — podniesienia procentowego stosunku zakupu sztuk kontraktowych, obowiązującego bekoniarnie przy przerobie z 50 proc. na 75 proc. ogólnego przerobu.

W sprawie hodowli ryb — znowelizowanie obowiązującej ustawy o rybołóstwie z dn. 7 marca 1932 r., w kierunku większego dostosowonia jej do wymogów życia.

W sprawie zapewnienia rentownego zbytu nasion oleistych—udzielenie jaknajsilniejszego poparcia ze strony Mini-

sterstwa, przy zawieraniu nowej umowy z przemysłem tłuszczowym na rok następny.

W sprawie zwalczania korówki wełnistej — znowelizowanie rozporządzenia z dn. 8 VIII 1928 r. w tej sprawie, w w kierunku obowiązku stosowania zabiegów profilaktycznych, w sadach i szkółkach, zagrożonych.

W sprawie ulg podatkowych dla nowozakładanych sadów — wprowadzenie conajmniej 8-letniego okresu ulgowego w formie stosowania dotychczasowej stawki podatku gruntowego, odnośnie gruntu pod nowozałożonym sadem.

Dyrektor — Prezes
L. Ślaski — *T. Kozłowski*

W sprawie uzgodnienia działalności izb rolniczych ze związkami rewizyjnemi spółdzielni rolniczych

Planowa praca spółdzielczo organizacyjna Izby, podjęta przez nią w zrozumieniu ważności spółdzielczości rolniczej dla rozwiązania zagadnień organizacji zbytu i przetwórstwa płodów rolnych i hodowlanych, zmniejszenia kosztów pośrednictwa przy nabywaniu przez rolników artykułów, niezbędnych dla produkcji rolnej, organizacji kredytu na wsi i t. p. napotyka na trudności ze względu na rozbicie ruchu spółdzielczego w okręgu jej działania.

O okręgu tym działają cztery związki Rew. Spółdz. Roln. o niejednakowem nastawieniu i różnych metodach pracy organizacyjno-spółdzielczej, często rywalizujące ze sobą w terenie, co stwarza dużo rozproszenia pracy i brak w niej koordynacji. Praca spółdzielcza Izby w takich warunkach, przy konieczności uzgadniania posunięć w zakresie spółdzielczości z poszczególnemi Związkami rewizyjnemi, co stawiać będzie w wątpliwości, a w każdym razie opóźniać możność realizacji jej zamierzeń — nie będzie mogła dać pożądanych efektów gospodarczych i skoordynować całej akcji spółdzielczej w terenie z ogólnym, regionalnym programem jej pracy gospodarczej.

Dla osiągnięcia powyższych celów staje się koniecznem:

1) skomasowanie wszystkich Związków Rew. Sp. Roln., działających na tym samym terenie w jeden Zw. Rew.

2) stworzenie regionalnych oddziałów skomasowanego Zw. Rew. z okręgami ich działania, o ile możności pokrywającymi się okręgami działania samorządu rolniczego; oddział związku winien mieć pewną autonomję, która pozwoliłaby mu na dostosowanie do regionalnych warunków — kierunków pracy spółdzielczej, które byłyby zgodne z pracami spółdzielczemi i ogólno-gospodarczemi izb rolniczych przyczem dla zagwarantowania harmonijnej działalnośc, regionalnego oddz. Zw. R. z. z programem gospodarczym izb. roln. w skład jego władz winni wchodzić reprezentanci terytorjalnie właściwej Izby Rolniczej.

W sprawie zapewnienia należytej obrony interesów rolniczych, przy uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiu

Uregulowanie obrotu zwierzętami gospodarskiemi, drobiem i mięsem, drogą wprowadzenia bezpośredniego nadzoru nad tym obrotem, ma za zadanie zapobiec nadużyciom, jakie się odbywają obecnie na tym odcinku.

Wszelkie przepisy ustawodawcze wydane w tej sprawie winny wychodzić z założenia, że zadaniem ich jest wzięcie w obronę rolnika — producenta przed wyzyskiem w zawieranych transakcjach, powodowanym brakiem uświadomienia z jego strony, oraz z uwagi na to, iż przedmiot obrotu w tej sprawie stanowią artykuły rolnicze, oferowane w stanie naturalnym przez tegoż producenta.

Nadzór nad obrotem i obrona interesów producenta winna przypaść w udziale instytucji, jaką jest dla tych celów powołany rolniczy samorząd gospodarczy. Totéż stwarzanie nowego, stojącego poza samorządem gospodarczym, trójstopniowego aparatu byłoby zupełnie niewskazanem gdyż cały punkt ciężkości akcji wprowadzenia nadzoru leży strukturalnie na samym dole — w komisjach lokalnych, urzędujących na każdem najmniejszem nawet targowisku, a w których rolnik mógłby znaleźć bezpośrednio pomoc i obronę. Tworzenie więc wszelkich nadrzędnych organów kontrolnych mających jedynie za zadanie pracę przejściowo organizacyjną, nie posiadających natomiast własnego konkretnego programu nie stoi w żadnym stosunku do projektowanego komplikowanego aparatu nadzorczego, przeciwnie zaś tworzyłoby jedynie nową maszynę biurokratyczną, mogącą sbarczać szeregiem utrudnień formalnych normalne sunkcjonowanie obrotu.

Izby rolnicze organizacyjnie są już dzisiaj w zupełności przygotowane do tego, by móc w każdej chwili powołać specjalną fachową, a przytem o charakterze społecznym, komisje nadzoru nad obrotem, angażując jednocześnie odnośną ilość nowych sił inspektorskich, przeznaczonych wyłącznie do kontroli na miejscu funkcjonowania nadzorczych komisyj lokalnych. W ten sposób izby rolnicze powołane, w myśl art. 11 rozp. o izbach rolniczych, do „współdziałania w sprawie organizacji zbytu produktów rolnych, oraz przy ustalaniu cen tych produktów, w szczególności na giełdach i targach", miałyby możność skoordynowania swych prac fachowych, prowadzonych w dziedzinie hodowli, z kwestją uregulowania i kontroli zbytu artykułów hodowlanych.

Niezależnie od powyższego takie rozwiązanie przyniosłoby w rezultacie poważną oszczędność, nie trzeba byłoby bowiem tworzyć specjalnych biur Okręgowych, ani centralnej Komisji Nadzorczej.

Dopełnieniem tego systemu byłoby należyte zapewnienie układu sił w Lokalnych komisjach Nadzorczych, których przewodniczącym winien być z reguły przedstawiciel rolnictwa, sam zaś stosunek liczebny winien się przedstawiać jak 2 : 5 t. j. dwóch przedstawicieli rolnictwa na ogólną ilość pięciu członków (przedstawiciela Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej oraz miejscowego samorządu terytorjalnego).

Przewidziana obecnemi projektami struktura organów, powołanych do wykonywania nadzoru nie może odpowiadać w swych podstawowych założeniach rolnictwu, czyniąc zeń narzędzie interesów sfer przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, a w każdym razie broń, której ostrze skierowane będzie raczej przeciw rolnictwu.

W sprawie obniżenia opłat ubojowych, drogą ujednostajnienia ich wysokości

Wobec niemożności podniesienia, przy dzisiejszej sytuacji gospodarczej, cen na artykuły hodowlane należałoby dążyć w inny sposób do zapewnienia rentowności tej gałęzi produkcji rolniczej.

Jedynem rozwiązaniem tego zagadnienia zdaje się być w chwili obecnej obniżenie kosztów sztywnych, obciążających zbyt artykułów hodowlanych, jakie stanowią wszelkie opłaty pobierane w związku ze sprzedażą na targowiskach i ubojem sztuk rzeźnych.

Na pierwszy rzut oka uderza niewspółmierna wysokość opłat, na targowiskach i ubojowych, zarówno w stosunku do wartości sztuk rzeźnych, jakteż w porównaniu z analogicznemi opłatami z okresu przedwojennego, wreszcie wyrodzenie się tych opłat w pewnego rodzaju ukryte podatki obciążające rolnictwo, podczas gdy winny one być pobierane w wysokości pozwalającej na pokrycie kosztów umiarkowanie licznej i płatnej administracji oraz amortyzacji poczynionych inwestycyj.

Nadto opłaty te nie są pobierane jednakowo we wszystkich gminach i nierównomiernie obciążają rolników, nieraz na terenie jednego powiatu. Ostatnio n. p. Dyrekcja Rzeźni Miejskiej w Krakowie wprowadziła nową opłatę w wysokości zł. 0,50 od fury, wjeżdżającej z bekonami w obręb rzeźni.

Ogólna suma poszczególnych opłat, obciążających sztukę rzeźną przekracza nieraz 20 zł od krowy, co stanowi około 15 proc. jej wartości. Składają się na nią w pierwszym rzędzie opłaty za korzystanie z rzeźni, za badania weterynaryjne, podatek obrotowy i za ubój rytualny.

Specjalnie dotkliwie dają się odczuć opłaty pobierane w dziale owiec. Według posiadanych przez Izbę danych z jej okręgu, opłaty związane z ubojem owiec, wynoszą od zł. 5,55 do zł. 7,80 od sztuki, na które składają się opłaty za korzystanie z rzeźni w wysokości 1 — 2 zł., za badanie weterynaryjne — 1 zł., podatek obrotowy i dochodowy — 0,50 opłaty dodatkowe za ranne uboje w dni uroczyste do 0,25, opłaty za przewóz — 0,20, Fundusz Pracy — 0,15, LOPP. — 0,05, ponadto zaś ewentualne inne opłaty jakoto za korzystanie z obór rzeźni, ubezpieczenie, opłata miejska i inne.

Zważywszy, że cena owcy rzeźnej wynosi obecnie 12 — 13 zł. za sztukę, wyraźną staje się rażąca wysokość obciążeń ubojowych, dochodząca do 65 proc. w wartości sztuki rzeźnej.

W szczególności jedną z głównych pozycji ubojowych stanowi opłata za ubój rytualny, pobierana w myśl postanowienia § 10 rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych Oświecenia Publicznego z dnia 9 września 1931 r. w sprawie gospodarski finansowej gmin wyznaniowych żydowskich (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz 698 z 1931 r.), od każdej sztuki rzeźnej bez względu na to czy skonsumowana ona zostanie przez chrześcijanina czy izraelitę, gdyż rz źnikami w drobnych miastach są wyłącznie żydzi. W ten sposób dochodzi się do paradoksu, iż ludność chrześcijańska partycypuje pośrednio w utrzymaniu gmin żydowskich.

Możliwość ustawowego rozwiązania tego zagadnienia leżą zdaniem Izby—w nowelizacji wyżej przytoczonych przepisów w kierunku pobierania opłat za ubój rytualny nie od sztuki lecz od 1 kg. wagi przednich partyj zabitej owcy, wobec tego, iż jedynie one stanowią mięso koszerne, spożywane przez ludność żydowską.

Rozpiętość pomiędzy przytoczonemi wyżej stawkami pobieranemi przez poszczególne gminy żydowskie na ubój rytualny dochodzi nieraz do 75 proc. na jednej sztuce (krowie), a normalnie waha się ok. 50 proc.

Podobnie ma się rzecz przy opłatach za używanie rzeźni, gdzie rozpiętość analogicznych opłat dochodzi do 50 proc., przyczem występuje ona niezależnie od wielkości ośrodków miejskich, a nieraz na terenie dwóch gmin o jednakowej wielkości i ilości zaludnienia.

Fakt ten wskazuje więc na uzależnienie wysokości opłat od gospodarki prowadzonej przez gminę, tem samem zaś na możliwość poddania rewizji tych stawek.

W sprawie przyśpieszenia przeprowadzenia licenji ogierów na terenie woj. Kieleckiego

Na skutek wysprzedaży koni do remontu i wykupu handlarskiego z terenu woj. kieleckiego koni w wieku 2 pół —5 i pół lat, klaczy i wałachów, handlarze zaczeli sprowadzać konie z Wołynia, Polesia i innych województw, między któremi trafia się dużo ogierów degeneratów nie nadających się do chodowli na terenie okręgu Izby.

W obecnej chwili, jak wynika z przeprowadzonych inspekcyj pokaźna ilość tych ogierów znajduje się w powiatach opoczyńskim, radomskim, iłżeckim, włoszczowskim, jędrzejowskim i kieleckim, woj. Kieleckiego. W pozostałych powiatach dotychczas inspekcja nie została przeprowadzona w związku z czem Izba nie posiada dokładnych danych w tej sprawie, można jednak odnieść wrażenie, że i tam panuje stan podobny, jak i na wyżej wymienionych terenach.

Do stosunkowego zmniejszenia się ilości dobrych ogierów, przyczyniają się również i kupcy krakowscy, którzy wykupują z terenu lepsze ogierki, pozostawiając degeneraty.

W celu zapobieżenia katastrofalnemu stanowi, należałoby przyśpieszyć wydanie zarządzenia licencji ogierów młodych i kupnych poza granicami województwa, w celu przeprowadzenia na przeglądach dokładnej selekcji, a w następstwie kastracji degeneratów.

Natomiast ogiery z terenu województwa, które uzyskały świadectwo uznania w roku zeszłym mogłyby otrzymać prolongatę na rok następny jako reproduktory.

W sprawie zapewnienia zbytu i cen na wełnę sukienniczą.

Przewidziana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Ministrów 45 proc. domieszka wełny krajowej dla dostaw państwowych, wystarcza w zupełności dla rozwiązania kwestji zbytu wełny sortymentów grubszych.

Równocześnie jednak wełna sortymentów cienkich znajduje się poza nawiasem uregulowanego zbytu, co w konsekwencji prowadzić musi do obniżenia jej ceny.

Jak z powyższego wynika, stosowany obecnie system zużycia wełny pochodzenia krajowego dla celów dostaw państwowych, nie rozwiązuje należycie zagadnienia całokształtu zbytu wełny krajowej, wobec czego należałoby uzależnić wydawanie pozwoleń na przywóz wełny zagranicznej, od zużycia wełny krajowej sukienniczej

Takie postawienie sprawy dzięki zwiększonej konsumcji i ściślejszemu popytowi na wełnę sortymentów cienkich, przyczyniłoby się do wzrostu jej cen, a w konsekwencji prowadziłoby do zapewnienia opłacalności produkcji tych sortymentów i umożliwiłoby utrzymanie istniejącego już dorobku hodowlanego w tej dziedzinie.

Według opracowanego przez Izbę stanu owczarstwa w gospodarstwach większej własności rolnej, na około 13 5 tysiąca owiec, około 44 proc. stanowią owce cienkorunne rambouillet, negretti) owce merinos-precoce'y, które stanowią około 18 tu proc. ogólnego pogłowia, wykazują sortyment bardzo zbliżony do owiec rambouillet.

W sprawie zbytu kontraktowanych boczniaków

Na skutek zakupów świń zgłoszonych (kontraktowanych) do bekoniarń, stan i jakość pogłowia trzody chlewnej dla celów bekonowych w okręgu Izby znacznie się powiekszył. Kurczenie się kontyngentów wywozowych do Anglji nietylko, że wpłynęło ograniczająco na ilość kontraktowanych sztuk bekonowych, co dla warsztatów rolnych nastawionych na produkcję stanowiło poważną stratę materjalną ale niezależnie od powyższego poszczególne fabryki bekonów przestały wykorzystywać w pełni obowiązujący je kontyngent sztuk kontraktowanych.

Przy obecnym stanie hodowli, która była w możności obsługiwania zapotrzebowania przy daleko większem nasileniu wywozu, rolnictwo jest w stanie dostarczyć każdą ilość świń kontraktowanych, wobec nałożonego jednak na fabryki bekonów obowiazku przyjmowania świń kontraktowanych jedynie w granicach 50 proc. ogólnego swego przerobu, hodowcy boczniaków zmuszeni są do zbywania reszty swej produkcji na wolnym rynku po cenach znacznie niższych.

Sztuki te za pośrednictwem handlarzy nabywane zostają z wolnej ręki przeważnie do bekoniarń, które przerabiają je na bekony.

W związku z powyższem, celem unormowania zbytu boczniaków w granicach dostosowanych do poziomu obecnej produkcji należałoby podnieść procentowy stosunek zakupów sztuk kontraktowych obowiązujący bekoniarnie przyprzerobie — do 75 proc. ogólnego swego przerobu.

Równocześnie koniecznem staje się bardziej rygorystyczne przestrzeganie przepisów, nakładających na fabryki bekonów obowiązek wyżej wymienionego stosunku procentowego przy zakupie, obecnie bowiem szereg bekoniarń uchyla się celowo od zakupywania ilości sztuk kontraktowanych.

W sprawie wprowadzenia i wykonywania przepisów ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 357)

Wprowadzenie ustawy o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r. na terenie województwa kieleckiego, spowodowało szereg wątpliwości i wypadków, które muszą nasunąć przypuszczenie, że komentowanie jej niezgodne jest z wymaganiami życia.

Kielecka Izba Rolnicza mająca za zadanie obronę interesów rolników, śledziła sposób wprowadzenia przepisów wyżej powołanej ustawy o rybołówstwie i rozpatrywała sprawę tę na zebraniach Podkomisji Rybackiej Izby — w niniejszym zaś memorjale pragnie Izba podzielić się z poczynionemi spostrzeżeniami.

Zdaniem Kieleckiej Izby Rolniczej — powodem spraw spornych jest przedewszystkiem brak jasnego sprecyzowania w ustawie o rybołówstwie z dnia 7 marca 1932 r., w jaki sposób rozróżnić rodzaje wód, a czego również nie wyjaśnia ustawa wodna z dnia 19 września 1922 r. (Dz. U. R P. Nr. 62 poz. 574, z 1928 r.). Sprawy te nie są pośledniego znaczenia i zamiast korzyści realizacji ustawy o rybołówstwie, przynieść mogą poważne straty, zarówno rybołówstwu jak i życiu gospodarczemu.

Kielecka Izba Rolnicza docenia należycie pojawienie się ustawy o rybołówstwie, pozwalającej na odpowiednie zorganizowanie racjonalnego rybołówstwa na rzekach i jeziorach (wodach otwartych) niemniej jednak sposób interpretowania przepisów ustawy, jak również wykonywania jej nasuwa Izbie szereg wątpliwości — w terenie zaś powoduje niezadowolenie.

Stawy młyńskie: Na zasadzie art. 20 ustawy o rybołówstwie tworzy wojewódzka władza administracji ogólnej obwody rybackie, wcielając do nich stawy młyńskie względnie stawy przy zakładach przemysłowych, zaliczając je do wód otwartych. Stawy te położone są przeważnie na gruntach prywatnych, sztucznie nieraz wykonane i bardzo intensywnie zagospodarowane. W niektórych wypadkach stawy te są jedynemi zbiornikami wody dla gospodarstw stawowych, a wydzierżawienie ich wraz o obwodami nosi charakter wywłaszczenia samodzielnego gospodarowania na tych stawach, stwarzając szereg komplikacyj prawnych i życiowych.

Sprawa stawów młyńskich powoduje najwięcej nieporozumień przy wprowadzeniu w życie ustawy o rybołówstwie oraz niezadowolenie wśród zainteresowanych, dowodem czego są pisma właścicieli stawów kierowane do Izby z prośbą o pomoc, oraz dyskusje na każdem zebraniu Kółka Rolniczego odnośnie do przepisów ustawy o rybołówstwie.

Wprawdzie obowiązujące przepisy ustawy o rybołówstwie nie pozwalają wyłączać w mowie będących stawów, z obwodów rybackich, o ile nie da się zastosować art 2 ustawy o rybołówstwie — a jednak wcielanie ich do obwodów rybackich nie jest zdaniem Izby — racjonalne, ponieważ pozbawia się właścicieli tych stawów warsztatów pracy i samodzielnego gospodarowania o tyle, że prawo do rybołówstwa najczęściej należeć będzie do Państwa.

Włączenie tych stawów do obwodów rybackich ma w chwili obecnego kryzysu jeszcze tę ujemną stronę, że powoduje niepotrzebne rozgoryczenie wśród ludności wiejskiej, co wcale nie wpływa korzystnie na ogólną politykę rybacką, przeciwnie utrudnia tylko wprowadzanie w życie ustawy o rybołówstwie.

Kielecka Izba Rolnicza zaznacza jeszcze, że wcielanie stawów młyńskich do obwodów rybackich zniweczyć może w niektórych wypadkach racjonalną gospodarkę, na dowód czego przytacza Izba szereg przykładów z dorzecza Warty, w którem projektuje się obecnie obwody rybackie.

Do rzeki Warty na terenie województwa kieleckiego wpada poniżej miejscowości Piec Masłoński, gm. Żarki, pow zawierciańskiego prawobrzeżny dopływ bez nazwy długości około 7 km. biorący swój początek w Pohulance.

Na potoku tym znajduje się szereg spiętrzeń, a mianowicie:

a) staw młyński o powierzchni 1 mg. w Pohulance,
b) staw młyński w budowie o pow. 1 mg. w Rajczykowiźnie,
c) gospodarstwo rybne o pow. 8 mg w Baranowiźnie,
d) 2 stawy przy młynie o pow. 4 mg. w Kaczem Błocie,
d) staw przy fabryce tektury w Piecu Masłońskim o pow. 4 mg.

Jak z powyższego wynika, znajduje się na stosunkowo małym potoku, który jest nieprzydatny do rybołówstwa, szereg stawków, które są zarybione i właściciele ich prowadzą racjonalną hodowlę karpia. Z chwilą utworzenia obwodu na wspomnianym dopływie, lub też wcielenie go do obwodu Warty, stawki te jako zbiorniki otwarte —z wyjątkiem gospodarstwa w Baranowiźnie — zostałyby wcielone do obwodu rybackiego. Temsamem pozbawiłoby się właścicieli tych stawów samodzielnej gospodarki i dochodu z hodowli, który dla nich przedstawia dużą wartość z uwagi na to, że dochody z młynów są mininalne, gdyż mały stan wody nie pozwala na normalną pracę w młynach.

Na rzece Stradomka, lewobrzeżnym dopływie Warty na terenie powiatu częstochowskiego zachodzą podobne wypadki. Długość Stradomki wynosi ok, 20 km. a spotykamy tu następujące spiętrzenia:

a) staw młyński o pow. 1umg. w Cisiu,
b) staw fabryczny o pow. 55 mg. w Blachowni,
c) staw młyński o pow. 40 mg. w Gnaszynie.

Zaznaczyć należy, że staw w Blachowni stanowi część gospodarstwa rybnego o ogólnej powierzchni 65 mg. jest racjonalnie zagospodarowany, rok rocznie zarybiany kroczkami karpia, a w jesieni odławiany. Utworzenie obwodu rybackiego naruszy całość gospodarstwa rybnego w Blachowni i gdyż zaledwie 10 mg. stawów stanowić będą zbiorniki wody zamkniętej, zaś wyżej wspomniany staw, jako położony na rzece wchodziłby w skład obwodu rybackiego.

Również na rzeczce Konopka, prawobrzeżnym dopływie Stradomki długości ok. 15 km. spotykamy podobną sytuację. Mianowicie w miejscowości Piła gm. Dźbów znajduje się gospodarstwo rybne o pow. 25 mg., przyczem jeden ze stawów służący jako zbiornik wody dla tartaku, leży na rzece i jest wodą otwartą. Staw ten jednak jest tak samo zagospodarowany jak sąsiednie stawy hodowlane i stanowi całość gospodarstwa.

Przykładów wyż. podanych przytoczyć możnaby jeszcze cały szereg, wybrane jednak zostały typowe dla umotywowania konieczności stosowania bardziej tolerancyjnego interpretowania przepisów ustawy o rybołustwie w tych wypadkach, gdzie tego wymaga życie.

Zdaniem Izby — należałoby z uwagi na interes gospodarczy stawy takie uznać za wody zamknięte, zwłaszcza jeżeli należą one do obszaru sztucznego gospodarstwa rybnego, a hodowla ryb uprawiana w nich stanowi przeważający rodzaj użytkowania. Także w wypadkach, kiedy stawy położone są na strumieniach lub rzeczułkach nieprzedstawiających pod względem rybołóstwa żadnych wartości lub wartość bardzo nikłą, pożądane jest — zdaniem Izby — uznać takie wody za nieprzydatne do rybołóstwa, wobec czego nie miałby zastosowania art. 19 i 20 ustawy o rybołóstwie.

Prawo do rybołóstwa: Na podstawie przepisów ustawy o rybołóstwie uprawniony do rybołóstwa partycypuje w czynszu dzierżawnym osiagniętym z danego obwodu stosownie do wartości gospodarczej rybołóstwa wpisane zostanie w ciągu lat 5-ciu od dnia wejścia w życie ustawy o rybołóstwie do księgi wodnej.

Kielecka Izba Rolnicza zauważa, że tylko nikły procent właścicieli zwłaszcza stawów młyńskich udowodni swoje prawa do rybołóstwa w b. Królestwie Kongresowem, ponieważ w aktach np kupna — sprzedaży nikt nie zastrzega sobie tego prawa, gdyż z chwilą nabycia stawu, nabywał równocześnie prawo do rybołóstwa. Ponieważ utrata tych praw byłaby krzywdzącą, przeto Izba proponuje, by jako podstawę do wpisu prawa do rybołóstwa do księgi wodnej za dostateczne uznawano użytkowanie rybołóstwa na danej wodzie w ostatnich 15 tu latach.

Podział rzek na obwody rybackie: Dotychczasowy sposób ogłaszania podziału wód w Dzienniku Wojewódzkim i w gminach nadbrzeżnych w sposób w miejscu praktykowanym, uważa Izba Rolnicza za niedostateczny, gdyż słabe uświadomienie ludności wiejskiej o wejściu w życie ustawy o rybołóstwie wogóle, powoduje małe zainteresowanie się ogłoszeniem o przetargu.

Zdaniem Izby —winny być zawiadomieni indywidualnie o dokonanym podziale wiadomi zainteresowani w szczególności właściciele gospodarstw rybnych i stawów młyńskich zgodnie z art. 80 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P Nr. 36 poz. 341).

Odnośnie jeszcze do tworzenia obwodów rybackich, Kielecka Izba Rolnicza zauważa, że dotychczas projektuje się obwody począwszy od źródeł bez względu na wartość górnych odcinków tych wód Wskutek tego pierwszy obwód od źródeł, wdółjest niezmiernie długi, co utrudnia dozór nad rybołóstwem.

Zdaniem Izby — nie powinno się źródłowisk i pierwszych kilometrów biegu strumyków obejmować podziałem z wyż. przytoczonego powodu. W ten sposób pominie się niejednokrotnie trudności powstające przy ustaleniu granic wody otwartej i zamkniętej tam, gdzie strumyk przepływa bezpośrednio, przez stawki młyńskie lub różańcowy system stawów.

Odszkodowania za korzystania z gruntów przylegających do wody: Ustawa o rybołóstwie w art. 18 przewiduje odszkodowanie za szkody dla właścicieli gruntów przybrzeżnych wyrządzone przy wykonywaniu rybołóstwa oraz ograniczenia, kiedy wstęp może być nawet wzbroniony — ograniczenia niewątpliwie tak duże, że właściciel może wogóle na grunt swój uprawnionego do wykonywania rybołóstwa nie wpuścić z wyjątkiem bardzo ważnego wypadku, gdy grunt ten jest gospodarstwem stawowem.

Brak wyraźnego zakazu wstępu na groble stawowe powoduje niszczenie zewnętrznych odkosów grobli i stwarza równocześnie duże ułatwienie dla kradzieży ryb ze stawów. Z punktu widzenia racjonalnej gospodarki stawowej, wstęp

osób postronnych na grobie stanowiące integralną część gospodarstwa, jest niedopuszczalny.

Terminy podziału dorzeczy na obwody rybackie: Kielecka Izba Rolnicza pozwala sobie jeszcze zauważyć, że prace związane ze zbadaniem stanu faktycznego w terenie przed przystąpieniem do zaprojektowania podziału winne być prowadzone bardziej szczegółowo w związku z czem należałoby przesunąć terminy mających być ukończonych prac nad podziałem odnośnych dorzeczy na obwody rybackie i rozłożyć całą akcję na dłuższy okres czasu.

Rewizja podziału na obwody rybackie: Ponieważ podział na obwody rybackie lewobrzeżnych dopływów Wisły na terenie województwa kieleckiego, który przeprowadzono w bardzo szybkiem tempie, okazał się w większości wypadków w życiu praktycznem mało realnym, nieuwzględniający interesów właścicieli gospodarstw rybnych i częściowo uniemożliwiający racjonalną gospodarkę na rzekach, Kielecka Izba Rolnicza prosi o rozważenie możliwości przeprowadzenia rewizji wydanych orzeczeń podziału rzek na obwody rybackie na terenie województwa kieleckiego.

Kielecka Izba Rolnicza nawiązując do powyższego, pozwala sobie zaznaczyć, że w razie gdyby uwzględnienie wyłuszczonych postulatów nie dało się pomieścić w zarządzeniach Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln., to ze względu na doniosłe znaczenie rybactwa w ogólnej gospodarce krajowej należałoby — zdaniem Izby — odnośne przepisy ustawy o rybołóstwie znowelizować.

W końcu Kielecka Izba Rolnicza nadmienia, że w swoim memorjale poruszyła jedynie te sprawy, z któremi w dotychczasowem stosowaniu przepisów omawianej ustawy się zetknęła i zdaje sobie dokładnie sprawę, że dalsza praktyka nasunąć może jeszcze szereg innych wątpliwości, których wyjaśnienia życie będzie wymagało.

W sprawie usprawnienia organizacji zbytu nasion oleistych. —

Obecny brak rentowności produkcji rolniczej nakazuje zwrócenie baczniejszej uwagi na te nieliczne gałęzie, które przy dzisiejszej sytuacji ekonomicznej wytrzymują kalkulację i zapewnić mogłyby chociażby niewielkie, lecz pewne zyski warsztatowi rolniczemu, w razie postawienia kwestji zbytu na właściwej płaszczyźnie.

Do tych wspomnianych wyżej gałęzi należy produkcja nasion oleistych, której organizacja rozpoczęła się w tym roku przy współdziałaniu ze strony obu Ministerstw — Rolnictwa i Ref. Roln. oraz Przemysłu i Handlu.

W wyniku akcji organizacyjnej zapewniony został częściowo zbyt oleistych po opłacających się cenach.

Równocześnie zachęceni tą wyjątkową sytuacją i ożywieni nadzieją możliwości rentownego zbytu producenci, przystąpili w roku gospodarczym 1934/35 do poważnego zwiększenia obszaru upraw, zwłaszcza w odniesieniu do rzepaku, w związku z czem należy się liczyć, iż jego produkcja, która nie przekraczała 30000 ha rocznie i zdolna była pokryć zaledwie 1/3 zapotrzebowania rynku krajowego wzrośnie w tej kampanji dwukrotnie.

Utrudnienia jakie napotyka obecnie producent przy zbycie nasion oleistych, na skutek stanowiska i polityki prowadzonej przez przemysł tłuszczowy, który pod pozorem chwilowego pokrycia zapotrzebowania wstrzymuje się od transakcyj, wykupując równocześnie przez pośredników pozostałe zapasy nasion oleistych po grubo niższych cenach, dezorjentują producentów i pozbawiają ich możności uzyskania zagwarantowanych cen.

Pozostawienie rolnictwa bez poparcia ze strony Ministerstwa, przy zawieraniu nowej umowy z przemysłem, która musiałaby być oparta na zmienionych zasadach, mogłoby pociągnąć nieobliczalne skutki nietylko materjalne, wobec załamania się cen, lecz również natury moralnej skutkiem zniechęcenia producentów do wszelkiej inicjatywy i zorganizowanej akcji.

Toteż niezbędnem staje się jaknajsilniejsze poparcie Ministerstwa już obecnie w kierunku zmuszenia przemysłu tłuszczowego do respektowania zawartej umowy i wykonania przyjętych zobowiązań, drogą odnośnej polityki kontygentowej, jak również przy zawieraniu nowej umowy, która winna zostać zawartą najpóźniej w ciągu pierwszego kwartału przyszłego roku, a nie w sierpniu, gdy gros rzepaku zostanie już wysprzedane.

Celem wyeliminowania zaś możliwości takich pociągnięć ze strony przemysłu, jak to miało miejsce w kampanji bieżącej, musiałby zostać stworzone junctim pomiędzy uzyskanemi przez przemysł tłuszczowy kontyngentami przywozowemi, a kowsumcją surowca krajowego w ten sposób, iż olejarnie ubiegające się o kontyngent przywozowy musiałyby się wykazywać zaświadczeniami na nabyty po ustalonej cenie surowiec krajowy od zrzeszonych producentów, wystawianemi przez terytorjalnie właściwe stowarzyszenia, w procentowym stosunku ustalanym przez Ministerstwo Roln. i Ref. Rolnych.

W sprawie zwalczania korówki wełnianej

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 8 sierpnia 1928 r. o tępieniu korówki wełnistej (Dz. U. Nr. 57 poz. 679 z 1928) przewiduje w postanowieniach §§ 1—3 obowiązek tępienia korówki wełnistej na terenie sadów i szkółek, w których stwierdzono istnienie tego szkodnika.

Zwalczanie korówki wełnistej drogą niszczenia jej środkami owadobójczemi nie odnosi w praktyce radykalnych skutków, gdyż tępiona w jednym roku korówka ukazuje się, mimo parokrotnego niszczenia jej jeszcze w ciągu lat następnych.

Stan ten powoduje rozszerzanie się korówki i dalszy pochód jej opanowanie sąsiednich sadów.

W związku z tem staje się koniecznem stosowanie profilaktycznych zabiegów w sadach, sąsiadujących z terenem zarażonym, w obrębie danej wsi.

W tym celu należałoby znowelizować wspomniane wyżej rozporządzenie w kierunku wprowadzenia obowiązku czyszczenia i bielenia, względnie spryskiwania drzew (pni i koron) przez właścicieli sadów nie dotkniętych jeszcze korówką, znajdujących się na terenie wsi, w której wykryto tego szkodnika.

Ponadto wprowadzenie na terenie powiatów dotkniętych korówką obowiązku wykazywania się przez szkółki drzew owocowych, dokonujące sprzedaży drzewek, świadectwem wydanym przez właściwą Stację Ochrony Roślin, stwierdzającym stan zdrowotny szkółki pod względem korówki wełnistej przeciwdziałałoby skutecznie dalszemu roznoszeniu korówki.

W sprawie ulg podatkowych dla nowozakładanych sadów

Zamiana użytku rolnego na sad owocowy wymaga przeprowadzenia inwestycyj w postaci zakupu drzewek owocowych, uskutecznienie odnośnych robót ziemnych, kupna nawozów sztucznych i innych. Amortyzacja tych inwestycyj winna być przewidziana na okres conajmniej 8 lat, zwłaszcza z uwagi na fakt, że drzewka zaczną owocować dopiero po upływie 5 lat.

Tymczasem władze skarbowe, do wiadomości których dochodzi fakt założenia nowego sadu, dokonują bezzwłocznie przeklasyfikowania gruntu znajdującego się pod sadem na kategorję I-szą gruntów ornych, wymierzając równocześnie podatek według zmienionych stawek.

Zdaniem Izby — należałoby w nowej ustawie o podatku gruntowym zastosować, analogiczne jak w wypadku przeprowadzonej meljoracji gruntów, ulgi podatkowe w formie stosowania nadal pierwotnej stawki podatku gruntowego, przypadającej przed dokonaniem założenia sadu, przyczem okres ulgi musiałby wynosić ok. 8—10 lat.

Nie pozostawił po sobie dziedzictwa — Kto nie zostawił — miłości ludzi.

J. SŁOWACKI.

Otwarcie nowej linji kolejowej Radom — Warszawa

W najbliższym numerze omówimy w dalszym ciągu znaczenie gospodarcze dla kilku powiatów w szczególności, a dla naszego województwa i kraju wogóle — nowej linji kolejowej łączącej Warszawę z Radomiem — a Miechów z Krakowem. Dziś opisujemy tylko uroczystości, które odbyły się w sobotę dn. 24 i niedzielę 25 listopada w Radomiu i Bartodziejach, złączone z przybyciem Pana Prezydenta do Radomia i wyruszenia pierwszego pociągu z Radomia do Warszawy.

Radom w sobotę od wczesnego rana przygotowywał się, aby godnie powitać Głowę Państwa.

Wieczór sobotni zastał miasto w niezwykle uroczystej szacie. Gmachy państwowe, samorządowe i szereg prywatnych jarzyły się tysiącami świateł, iluminujących wspaniale przybrane godła państwowe i portrety Pana Prezydenta i Marszałka.

Dworzec kolejowy najokazalej przybrany, wewnątrz udekorowany kwiatami, schody usłane dywanami. Przed dworcem wzdłuż ulicy Traugutta powiewają flagi narodowe na wysokich słupach, zakończonych u góry emblematami.

Już od godziny 16 popołuniu w mieście rozpoczął się ruch niezwykły, potęgujący się w miarę zbliżania się terminu przyjazdu Pana Prezydenta.

Przed dworcem

Przed dworcem ustawiają się organizację w szeregach, gęstnieje las sztandadów przy wejściu na podjazd. — Wydłuża się w setki metrów szpaler po obu stronach ulicy Traugutta, Moniuszki, Żeromskiego—tj. drogi, którą przejedzie samochód Pana Prezydenta odjeżdżającego do Spały.

Już długo przed godziną 17.45 wszystko jest gotowe, aby powitać Dostojnego Gościa.

Organizacje ustawione czekają w karnym ordynku.

Po obu stronach wyjścia z dworca szpaler został utworzony przez oficerów 72 p.p. — za nimi sztandary organizacyj i cechów.

Grupa przedstawicieli miejscowego społeczeństwa z prezydentem miasta dr. Zaleskim na czele w otoczeniu członków rady przybocznej — i nieprzebrane tłumy publiczności oczekują przyjazdu pociągu.

Na peronie

Na peronie kompanja honorowa 72 pp. i kompanja honorowa K.P.W. ze sztandarami i orkiestrą z natężeniem wyczekują na sygnał przyjazdu.

Wreszcie oczekiwany pociąg nadjeżdża...

Orkiestra gra hymn narodowy. Długi pociąg, wiozący Pana Prezydenta, Rząd i dostojników wojskowych i cywilnych zatrzymuje się na dworcu.

Pan Prezydent R. P. przyjmuje raport od pana pułk. dypl. Kawińskiego, d-cy garnizonu i po powitaniu w otoczeniu—Rządu z panem premjerem Kozłowskim na czele oraz generalicji, a m. in. gen. Konarzewskiego, gen. Góreckiego, oraz sekretarza generalnego BBWR. Osińskiego, wojewody Kieleckiego dr. Wł. Dziadosza, prezesa kolei Rogińskiego, starosty radomskiego A. Klotza, przechodzi wzdłuż szpaleru, witany dźwiękami hymnu narodowego.

Powitanie przed dworcem Manifestacja społeczeństwa

Zjawia się wreszcie przed dworcem dostojna postać Głowy Państwa.

Występuje prezydent miasta p. dr. Zaleski i w imieniu obywateli Radomia wygłasza następujące przemówienie:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie. Serca obywateli miasta Radomia przepełniają, szczególnie gorące uczucia radości i dumy. Gościmy bowiem dsisiaj w naszych sercach i naszych murach, Najdostojniejszego Przedstawiciela Potęgi i państwowości Odrodzonej Ojczyzny w osobie Najdostojniejszego Pana Prezydenta — Włodarza Polski.

Miasto nasze pragnie wyrazić również swoją radość i wdzięczność z dokonania wielkiego dzieła, stwarzającego ważny węzeł komunikacyjny, który będzie potężnym czynnikiem dla dalszego rozwoju miasta.

Składając w Twoje ręce, Najdostojniejszy Prezydencie chleb, sól i klucze miasta Radomia, wyrażamy naszą wdzięczność, miłość i hołd u stóp Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej".

Po swem przemówieniu dr. Zaleski wręczył Dostojnemu Gościowi staropolskim zwyczajem na tacy chleb i sól i pięknie wykonane klucze z herbami Państwa i m. Radomia od symbolicznych bram.

Pożegnanie i odjazd

Wśród niemilknących okrzyków i entuzjazmu na cześć Włodarza Polski Pan Prezydent zbliżał się do swego samochodu, aby odjechać do Spały.

Przed autem Pan Prezydent i członkowie rządu zostali obrzuceni bukietami kwiecia przez dzieci. — Kwiatów moc taka była, że auto tonęło w naręczach różnobarwnego kwięcia.

Wzruszenie powszechne wywołał widok Pana Prezydenta całującego dziatwę, obdarzającą Go kwiatami.

Wśród spontanicznych objawów radości Pan Prezydent odjechał.

W godzinach rannych przed Kościołem N. M. P.

Już przed godziną 9-tą w niedzielę rojno i gwarno było przed kościołem Najświętszej Marji Panny. Nadciągali przedstawiciele organizacyj oraz poczty sztandarowe, grupując się w kościele po obu stronach głównej nawy. Oddziały honorowe P.W. i W.F., Wyt. Br. z orkiestrami stanęły wyciągniętym szeregiem przed kościołem. Na dziedzińcu kościelnym tj. miejscu poza ogrodzeniem, ustawiła się szpalerem straż ogniowa, oraz w zwartej grupie przedstawiciele miejscowych władz i społeczeństwa. W progu Domu Bożego oczekuje duchowieństwo z ks. Sciskałą na czele, który, jako gospodarz, będzie witał ks. biskupa sandomierskiego dr. Włodzimierza Jasińskiego i wprowadzi p. premjera.

Na kilka minut przed 9-tą przybywa ks. biskup. Duchowieństwo przeprowadza pasterza do kościoła, ks. biskup idąc błogosławi obecnych, którzy pochylają głowy przed czcigodnym Pasterzem.

Przybycie p. premjera i dostojników

Zaledwie znikł ks. biskup we wnętrzu kościoła, uderzają trąby i rozlega się hymn państwowy. To przybywa premjer dr. Leon Kozłowski w towarzystwie, biorącej udział w tym podniosłym święcie, jakie obchodzi Radom, świty i dostojnych gości. Prezentują broń szeregi. P. premjer odbiera raport i przechodzi przed frontem, by następnie przejść przed zebranymi przedstawicielami społeczeństwa radomskiego i razem udać się na nabożeństwo do kościoła.

d. c. n.

MŁODZI IDĄ...

Dodatek do Głosu Wsi poświęcony sprawom Kół Młodzieży Wiejskiej Powiatu Radomskiego.

Czy pamiętacie...,

że w piątek 7 grudnia r. b. o godz. 9 rano w Radomiu

w sali Teatru Rozmaitości

odbędzie się pod protektoratem PANA STAROSTY ALEKSANDRA KLOTZA

Wielki Zlot Młodzieży Wiejskiej POWIATU RADOMSKIEGO

Młody Czytelniku!

Przybądź sam i namów do przybycia tych, którzy powinni na Zlocie być, żeby po powrocie podzielić się sąsiadami usłyszanemi nowinami.

Program ZLOTU jest bardzo ciekawy i pouczający.

MATKI I OJCOWIE!

Pozwólcie i dopomóżcie swym starszym dzieciom do w z i ę c i a udziału w Zlocie.

Panowie Wójci i Sekretarze gmin

oraz Sołtysi

ułatwijcie młodzieży udział w Zlocie. Niech ten **pierwszy** Wielki Zlot Młodzieży Wiejskiej pow. Radomskiego rozpocznie nowe życie młodzieży, która jest przysłością narodu, niech będzie **pierwszym krokiem** na drodze do dobrobytu i kultury wsi i Polski.

Wasz prezes.

Z życia Kół

Kurs pieczenia

Janiszów, gm. Radom. Staraniem Koło Młodzieży Wiejskiej odbył się w dniach 26 i 27 październnika b. r. kurs pieczenia, w którym wzięły udział kol. Wichowska M., Cichawa Z., Wichowska Z., Gabrysiówna J., Gielniowska S., Kotkowska J. i Waśniewska J. Kurs przeprowadziła kol. Zienkiewiczówna Konstancja.

Pożytek i korzyści, jakie dał kurs, wykazało zakończenie kursu W sali szkolnej przy obficie zastawionych stołach różnego rodzaju pieczywach mile płynęły godziny wieczoru. Wesołość i zadowolenie wśród zebranych członków Koła, starszych, miejscowego nauczycielstwa i gości z Zarządu Okręgu Związku Młodzieży i K. G. W. potęgowały dobrze wykonane inscenizacje piosenek ludowych, jak; „Liście w sadeczku", „Na drogę życia" i inne.

Na wyróżnienie zasługuje kol. Wichowska swą grą w inscenizacji „Na drogę życia".

Młode i pracowite Koło

Pogroszyn, gmina Wieniawa. Dnia 6 listowada b. r. odbyło się zebranie członków Koła Młodzieży Wiejskiej poświęcone sprawom urządzenia święta sadzenia drzewek z okazji Święta Niepodległości i pracom świetlicowym. Zebranie zagaił kierownikk miejscowej szkoły p. Lesiak Bolesław, który jednocześnie obszernie omówił znaczenie obsadzenia dróg drzewkami. W związku z ustalonym terminem sadzenia dzewek na 12 listopada b. r. postanowiono drzewka sprowadzić 8 listopada b. r. Do wykopania drzewek w szkółce drzewek w Wacynie zaofiarowali się członkowie Koła w Liczbie czterech, a mianowicie: Szymczak P., Wanowski J., Szymczak J. i Gawin S. Wozy do przewiezienia zadeklarowali: Kłak S., i Szymczyk M.

Na Święto sadzenia drzewek postanowiono zaprosić okoliczne organizacje, nauczycielstwo i władze powiatowe. Po omówieniu przez instruktora Związku Święta Niepodległości, prac Koła i świetlicy, przerobiono kilka inscenizacyj i gier zespołowych. Przy pożegnaniu prezes Koła w swem przemówieniu wyraził swe zadowolenie i wdzięczność władzom powiatowym Związku za pomoc i troskę w pracach Koła.

Z ilustracji gospodarki Koła dokonanej przez instruktora Związku wynika, że dochód ze składek członkowskich i imprez za czas od marca b r. t. j. od czasu powstania Koła wyniósł 47 zł. 95 gr. Wydano na potrzeby Koła 32 zł. 64 gr. Członkowie płacą po 10 gr. miesięcznie do kasy Koła składki członkowskiej. Koło liczy 35 członków, w czem 22 kolegów i 13 koleżanek.

Koło prenumeruje pisma młodzieżowe i fachowe; korzysta z Bibljoteki wędrownej Związku. Wiosną b. r. zostało wysadzonych przez Koło 60 sztuk drzewek dzikich przy drodze i placu szkolnym, drzewka są starannie pielegnowane i chronione od uszkodzeń przez obstawienie kamieniami bielonemi i opalikowaniem.

Koło wpłaciło do Zarządu Okręgu 4 zł. 50 gr., jako składkę członkowską na wyższe ogniwa organizacji. Należy z uznaniem nadmienić, że ludność starsza wsi Pogroszyna na czele z sołtysem Kwintalem Józefem, odnosi się do Koła Młodzieży b. życzliwie, nie szczędząc pomocy w pracach społecznych i samokształceniowych, co jest godnem naśladowania.

Nowe Koło

Kalenie, gm. Wieniawa. Dążenie miejscowej młodzieży do pracy — zbiowego samokształcenia znalazła swoje urzeczywistnienie dnia 3 listopada b. r. Dobrze rozwijające się Koło Młodzieży Wiejskiej przez p. Rachfałównę Emilję i dyskusji w której zabierali głos: Zacharski, Lutka J. i Kozioł W. postanowiono zorganizować Koło Młodzieży Wiejskiej.

Do Zarządu Koła zostali wybrani: Kozioł Władysław — prezesem, Zacharska Stefanja — vicaprezeską, Rachfałówna Emilja — sekretarką, Lutka Jan—skarbnikiem, Walkiewicz Józef—bibljotekarzem.

Gry zespołowe świetlicowe, śpiew i zabawa były zakończeniem tego wieczoru.

Przybywają członkowie

Zakrzów. 24 październikika b. r. odbyło się zebranie Koła Młodzieży Wiejskiej poświęcone przygotowaniem do uroczystości 11 listopada. Sztuczka p. t. „Dziesiąty pawilon", referat, wiązanka pieśni legjonowych inscenizowana, deklamacja i śpiew złożyły się na akademję, którą koło postanowiło urządzić w dniu Święta Niepodległości. Do koła przybyło 7 nowych członków.

Pożegnanie idących do wojska

Słupica, gm Gzowice, dnia 2-XI 34 r. w lokalu szkolnym zebrali się członkowie Koła M Wiejskiej w Słupicy, w celu uroczystego pożegnania poborowego kol Jana Malarczyka. Kolega Jan Malarczyk piastował urząd wiceprezesa w Kole. Koledzy i koleżanki oraz druhowie strażacy zrobili niespodziankę swojemu współpracownikowi, a mianowicie, gdy jechał do stacji wyszli na drogę i poprosili go do szkoły gdzie odbyło się pożegnanie. Najpierw przemówił p. Kwarczyński kierownik szkoły, poczem odśpiewano wspólnie pożegnalną pieśń, podczas czego rozpłakał się kolega Malarczyk. Tymczasem kolega prezes w przemówieniu swym nieszczędził słów podzięki dla odjeżdża jącego za dotychczasową pracę oraz złożył mu życzenia owocnej pracy na przyszłość.

W. Deja
Wacyniak

Kronika

Grudzień
(ma dni 31)

Grudzień ziemię grudzi —
dla zwierząt i dla ludzi.

KALENDARZYK TYGODNIOWY

2 niedziela — Aureli
3 poniedziałek — Franciszka.
4 wtorek — Barbary.
5 środa — Saaby op.
6 czwartek — Mikołaja.
7 piątek — Ambrożego.
8 sobota — Niep. P. P. M.

	SŁOŃCA		KSIĘŻYCA	
Dnia	Wschód	Zachód	Wschód	Zachód
2	7 g. 1 m.	15 g 25 m.	1 g. 58 m.	12 g. 40 m.
3	7 „ 3 „	15 „ 24 „	3 „ 10 „	12 „ 59 „
4	7 „ 4 „	15 „ 24 „	4 „ 18 „	13 „ 22 „
5	7 „ 5 „	15 „ 24 „	5 „ 49 „	13 „ 55 „
6	7 „ 6 „	15 „ 23 „	7 „ 6 „	14 „ 40 „
7	7 „ 8 „	15 „ 23 „	8 „ 14 „	15 „ 41 „
8	7 „ 9 „	15 „ 23 „	9 „ 9 „	16 „ 07 „
Nów dn 6 o godz. 18 m. 25.				

Z RADOMSKIEGO

11 listopada w Jedlińsku.

Dzień 11 listopada, szesnasta rocznica odzyskania Niepodległości, był u nas obchodzony bardzo uroczyście. W uroczystości tej brały udział wszystkie organizacje społeczne i dziatwa szkolna.

O godzinie 10 dziatwa szkolna na czele ze sztandarem i orkiestrą pomaszerowała do remizy strażackiej na akademję. Bardzo ładne przemówienie wygłosiła jedna z uczenic, przebiegając w krótkich słowach dzieje naszej Ojczyzny od 1914 r. do chwi i obecnej. Na zakończenie orkiestra odegrała Hymn Narodowy.

Po akademji dziatwa szkolna, organizacje społeczne jak: straż, Strzelcy, Zw. Rez., LMK. pomaszerowały do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada organizacyj społecznych oraz akademja zorganizowana przez Gminny Komitet Społeczno-Oświatowy w remizie strażackiej wypełnionej po brzegi.

Na akademję złożyły się: okolicznościowe przemówienie, wygłoszone przez p. Chosie, kierownika szkoły pow. w Kobylniku, gm Białobrzegi (?) ... Bełtnica, śpiewy i przedstawienie teatralne.

Przy szczelnie wypełnionej sali zespół amatorski odegrał bardzo udatnie sztuczkę pt. „Porucznik I Brygady".

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

Ogólny dochód osiągnięty z tych imprez w sumie 50 zł. przeznaczono na oświatę pozaszkolną.

Z Białobrzegów nadesłano nam następujące sprawozdanie.

Tegoroczne Święto Niepodległości obchodzone było na terenie gminy Białobrzegi wyjątkowo uroczyście. We wszystkich ośrodkach szkolnych urządzone były akademje wypełnione przemówieniami nauczycieli i popisami dziatwy szkolnej. Ludność wzięła licznie udział w tych akademjach, w Białobrzegach zaś Święto Niepodległości rozpoczęło się już 10 listopada. Przez ulice obok pięknie udekorowanych i rzęsiście iluminowanych domów o godzinie 17 orkiestra miejscowa z oddziałami strzelca, straży pożarnej i innych organizacyj przemaszerowała ulicami, obwieszczając tem rozpoczęcie się uroczystości.

Nazajutrz 11 listopada organizacje społeczne: strzelec, rezerwiści, harcerstwo męskie i żeńskie, straż pożarna i inne na czele z miejscowem społeczeństwem i orkiestrą udały się na nabożeństwo do kościoła. Po pięknem okolicznościowem kazaniu, wygłoszonem przez księdza prefekta Rondudę — pochód przedefilował przez miasteczko udając się do Domu Strażackiego na Poranek Szkolny.

Dziatwa ze szkoły powszechnej w Białobrzegach przepięknemi deklamacjami i śpiewami wyciskała u obecnych łzy radości z racji tak wielkich sukcesów szkoły polskiej. W tem miejscu nauczycielstwu miejscowemu należy się specjalne uznanie.

Wieczorem w pięknie udekorowanej sali odbyła się akademja. Na scenie przy ustawionym portrecie Marszałka Piłsudskiego, otoczonym aureolą świateł elektrycznych i zielenią wartę honorową pełnili strzelcy.

Przed rozpoczęciem akademji przedstawiciel pana starosty powiatowego w osobie p. Paszkowskiego, sekretarza Rady Powiatowej, dokonał podniosłego aktu odsłonięcia pamiątkowej tablicy ku czci Ministra Spraw Wewnętrznych śp. Bronisława Pierackiego, ufundowanej przez miejscowe organizacje, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

Wartę honorową przy tablicy pełnili członkowie Zw. Rezerwistów.

Kolej zabrał głos p. Mroziewicz Eustachy wygłaszając płomienną mowę ku czci Ministra Pierackiego, poczem rozpoczęła się właściwa akademja, na którą złożyło się, jako pierwszy numer programu — Polonez Chopina pięknie odegrany na pianinie przez p. doktorową Laferową, następnie po zagajeniu przez przewodniczącego Gminnej Komisji Społeczno Oświatowej p. A. Kołodziejskiego, zabrał głos p. Sasim-Laukus, wygłaszając dłuższe przemówienie poczem chór dziatwy szkolnej pod batutą p. Pająka wykonał na głosy szereg pieśni, oraz wypowiedziane były piękne deklamacje.

W drugiej połowie programu Dr Senensieb przy akompanjamencie p. Doktorowej Laferowej wykonał na skrzypcach kilka utworów muzycznych, a mianowicie: Rezygnację — Dancla, Souvernir, Mazurek Wieniawskiego, Uwerturę „Chłop i poeta" — Suppe i Kołysankę Berezowskiego. Niemilknące oklaski rozentuzjowanej publiczności dowodziły o bardzo wysokim poziomie koncertu.

W międzyczasie p. Mroziewicz E. zadeklamował wiersz: „Do Komendanta".

Na zakończenie koncertu p. doktorowa Laferowa wykonała na pianinie wiązankę pieśni legjonowych zakończoną Pierwszą Brygadą.

Należy podkreślić, że podobnie zorganizowanej akademji w Białobrzegach jeszcze nie było. Publiczność z żalem opuszczała salę.

Po akademji przez drużynę harcerek odegrane zostały dwie sztuczki jednoaktówki w reżyserji pań nauczycielek E. Pytkówny i H. Rybickiej.

We Wsoli odbył się również piękny obchód uroczystości 11 listopada zorganizowany przez Komitet gminny przy współudziale organizacyj społecznych i nauczycielstwa.

Przebieg uroczystości był bardzo imponujący. Jak wszędzie tak i u nas dnia 10 listopada oddziały 21 komp. Z. S. urządziły capstrzyk w Firleju. gminy.

Dnia 11 listopada przybyły do Wsoli oddziały Zw. S., oddziały ochotniczej straży pożarnej wsi Wsola i Dąbrówka Podłężna oraz Koło Młodzieży z Firleju którzy po zbiórce i raporcie udali się do miejscowego kościoła na nabożeństwo celebrowane przez miejscowego proboszcza ks. Sendysa. Po nabożeństwie organizacje w zwartych szeregach wraz z miejscową ludnością w liczbie około 300 osób, reprezentujących prawie wszystkie wioski tut. gminy, udali się na akademję do Remizy och. straży pożarn. we Wsoli, gdzie do zebranych po zagajeniu przez Prezesa ośw-pozaszk. p. Czarnoty, godzinne okolicznościowe przemówienie pt. „Oswobodzenie Ojczyzny i jej rozrost gospodarczy" — wygłosił p. Czesław Truszkowski ze Wsoli, podkreślając położenie wielkich zasług przez Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiedo, oraz stosunek Rządu do społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie do rolnictwa, kończąc przemówienie wzniesieniem owacyjnych okrzyków na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego podchwycone z entuzjazmem przez zgromadzonych. W dalszej części programu nastąpiły śpiewy i deklamacje dzieci szkół powszechnych. W przemówieniu pt. „Dzień 11 listopada 1918 r." wyróżnił się najmłodszy strzelec 21 komp. uczeń szkoły powsz. ze Wsoli Władysław Miazga

Na zakończenie pododdział Zw. S. Firlej odegrał jednoaktówkę pt. „Zaręczyny pod kulami". Po skończonej akademji odbyła się zabawa taneczna na której młodzież pod okiem rodziców bawiła się ochoczo, wybijając w takt muzyki głośno staropolskie hołubce.

Z Przytyku dowiadujemy się, że w dniu 18 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Gminnego Komitetu BBWR. p. Lubienieckiego zebranie gospodarcze przy udziale około 250 osób.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego, p. Luty wygłosił odczyt pt. „Bogactwa Polski", który z zainteresowaniem został przez zebranych wysłuchany. Potem p. Gumowski omawiał sprawę zawierania układów przez dłużników kasy o przejściu na Bank Akceptacyjny. Następny referat wygło-

sił p. Łobodziński w sprawie oddłużeń rolniczych. Poczem wywiązały się ożywione dyskusje, w czasie których udzielono szczegółowych wyjaśnień. Zebrani wyrazili wymowne zadowolenie w związku z powyższemi dekretami i przyjściem przez Rząd z pomocą rolnictwu i w miłym nastroju rozeszli się o godzinie 16.

Zebrania gospodarcze w gminie Przytyk zostały ustalone w 2-ch miesięcznych okresach, jednak ostatnio rolnicy zgłosili prośbę urządzenia takowych każdego miesiąca.

Z KOZIENICKIEGO

Z Głowaczowa powiatu kozienickiego. Dnia 18 lipca po nabożeństwie odbyło się w Głowaczowie zebranie sprawozdawcze posłów BBWR.

W zebraniu wzięli udział mieszkańcy czterech gmin: Brzóza, Marjanpol, Grabów n-Pilicą i Bobrowniki.

Zebranie zagaił wiceprezes rady powiatowej BBWR. p. Galewski witając przybyłych posłów: Długosza, Durę, Wróbla wiceprezesa Pakosińskiego oraz wszystkich uczestników i udzielił głosu posłowi Wróblowi.

Poseł Wróbel omówił politykę rolną w naszym państwie oraz poruszył zagadnienie Spółdzielczości.

Po pos Wróblu skolei zabrał głos pos Duro — który wskazał na powody, jakie zniewoliły go, jako starego żołnierza Marszałka do wystąpienia ze Str. Ludowego oraz wspomniał o niezgodzie jaka w Str. Ludowem panuje — wzywając wszystkich do współpracy z BBWR.

Wreszcie poseł Długosz omówił ostatnie dekrety odłużeniowe Prezydenta Rzplitej — walkę z cenami przemysłowemi, jaką od dłuższego czasu prowadzi Rząd Rzplitej łącznie z olbrzymią większością społeczeństwa, prace w samorządzie kładąc głównie nacisk na odcinek pracy w największym szczeblu życia samorządowego t. j. gromadzie ilustrując paru przykładami, jak ta praca ma wyglądać. W końcu swego przemówienia pos. Długosz omówił sytuację polityczną w naszem państwie.

Po skończonych przemówieniach posłów, przewodniczący zebrania p Galewski, wezwał zebranych do zapisywania się i zabierania głosu.

W dyskusji zabrali głos następujący pp.: Czarnecki, Stolarski, Krawczyk, Kański, Zalewski, Alberski, Kurek, Malinowski, Ogonowski, Jędrzejczyk, poruszając sprawy podatkowe, ceny artykułów przemysłowych, sprawę sprzedaży drzewa w leśnictwie Stachów gm. Grabów nad Pilicą. A prawda zapomniałem, że na sali był i duch opozycyjny. Istotnie zabierał głos i p. Duch — który napompowany pewnie przez jakiegoś prowodyra opozycji wystękał znane kazanie opozycyjne. Odpowiedzi wyczerpujących na poruszane w dyskusji sprawy udzielił p. pos. Długosz, a na zakończenie specjalnie kilka mocnych słów poświęcił p. Duchowi, jako niefortunnemu uczestnikowi z opozycji.

Odpowiedź tę sala przyjęła gorącemi oklaskami.

Na zakończenie zebrania przemówił jeszcze p. Galewski—dziękując obecnym za przybycie i zebranie zamknął.

Na zebraniu było z górą 500 osób.

Zainteresowanie wśród obecnych było b. wielkie, a miarą tego niech posłuży fakt, iż mimo że zebrani pochodzili z dalszych stron — to jednak wytrwali do końca i zebranie, które rozpoczęło się o 1-ej zakończyło się o godz. 7 po poł. okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

„Prezydjum Rady powiatowej powinno urządzać częściej tego rodzaju zebrania“ — mówili uczestnicy opuszczający salę.

Uczestnik.

Konkurs Przysposobienia Rolniczego w Zwoleniu

W dniu 18 października 1934 r. odbył się w Zwoleniu, w miejscowej szkole rolniczej, konkurs przysposobienia rolniczego, zorganizowany przez O. T. O. i K. R. Konkurs rolniczy został połączony z wystawą rolniczą. W konkursach i wystawie rolniczej wzięły udział wszystkie organizacje, działające na terenie wsi, a mianowicie: Zjednoczony Związek Młodzieży woj. kieleckiego, Strzelec Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń Wiejskich i S. M. P.

Już we wczesnych godzinach rannych zrobiło się w gmachu szkolnym rojno i gwarno. Młodzierz urządzała swoje stoiska i żywo dyskutowała na tematy, dotyczące konkursu i wystawy. W godzinach południowych ruch bardziej jeszcze się wzmógł spowodu odwiedzania wystawy przez grupy osób starszych, przybyłych specjalnie na wystawę, lub też korzystających z okazji pobytu w Zwoleniu w tym czasie na targu. Wystawa robiła bardzo dobre wrażenie i wywołała zaciekawienie pojawieniem się na wystawie nowych rzeczy, królików rasy „Szynszyle“ i „Kastorreksy“ oraz soji. Duże zainteresowanie wzbudzały również będące na wystawie produkty pracy wsi polskiej, a mianowicie: buraki, groch, fasola, ziemniaki, cebula, kapusta, marchew, wyroby lniane i wełniane, hafty, sery, masła, ogórki, len, pietruszka, a na wet wina owocowe.

Otwarcia wystawy dokonał Prezes OTO. i KR Galewski witając przybyłych na tą uroczystość, Starostę Powiatowego Pana Kowalskiego i Inspektora Izby Rolniczej pana Pniewskiego, dziękując jednocześnie Panu Staroście za życzliwe ustosunkowanie się i popieranie prac OTO i KR. Następnie pan Galewski przemawiając do obecnych, wezwał ich aby dla podniesienia wsi polskiej cała młodzież stanęła do pracy w swoich organizacjach, a starszych, aby zespolili się w pracy w Kółkach Rolniczych, przytaczając przytem słowa Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, że po wyścigu żelaza, musi nastąpić wyścig pracy. Wkońcu mówca wzniósł okrzyk, podchwycony i powtarzany kilkakrotnie przez słuchaczy „Wódz Narodu Marszałek Józef Piłsudski niech żyje“.

Skolei przemawiał Starosta Pan Kowalski, który między innemi podkreślił, że starsze społeczeństwo prowadząc walkę z najeźdźcami, zdobyło Niepodległą Zjednoczoną Polskę, natomiast teraz nadszedł czas na młodzież, która winna nietylko to, co zdobyli starsi utrzymać, lecz podnosić i tworzyć jedną niepodzielną nową Polskę i nowy Naród Polski. Przemówienie swoje Pan Starosta zakończył okrzykiem: „Rzeczpospolita niech żyje“ i „młodzież polska niech żyje“ powtarzanym entuzjastycznie przez młodzież.

W godzinach popołudniowych po egzaminach nastąpiło rozdanie nagród, a na zakończenie w miejscowem kinie Straży Pożarnej dla przybyłej okolicznej młodzieży został wyświetlony film p. t. „W twoich ramionach“.

Prace przygotowawcze do uruchomienia Uniwersytetu Niedzielnego w Zwoleniu

Dnia 20 października rb. odbyło się zebranie miejskiej Komisji Oświatowej w Zwoleniu, na którem omówiono organizację pracy oświatowej na tutejszym terenie oraz sprawę uruchomienia Niedzielnego Uniwersytetu. Dokonano również wyborów prezydjum komisji oświatowej i kierownika uniwersytetu.

Prezesem miejskiej komisji oświatowej i kierownikiem uniwersytetu został wybrany kierownik szkoły powszechnej p Stanisław Kulawik, wiceprezesem — burmistrz miasta Zwolenia p. Jan Galewski, sekretarzem—nauczyciel p. Eugenjusz Woźniak i skarbnikiem nauczyciel p. Franciszek Markiewicz.

Z OPOCZYŃSKIEGO

Zjazd prezesów, referentów wych. obyw. i odprawa Komendatów Związku Rezerwistów pow. opoczyńskiego

W sali Wydziału Powiatowego w Opocznie odbył się zjazd komendantów i referentów wychowania obywatelskiego Związku Rezerwistów. Zebranie zaszczycił swoją obecnością starosta p. A. Krauze. Przewodniczył obradom prezes Zarządu Powiatowego Zw. Rezerwistów p. inż. W. Łukaszewicz. W zagajeniu zebranych przywitał p inż. Łukaszewicz. Po uczczeniu chwilą milczenia zmarłego v-prezesa Zarządu Głównego Zw. Rezerwistów ś. p Medarda Downarowicza, ważniejsze zmiany dotychczasowych wytycznych organizacyjnych zreferował p. W. Łukaszewicz.

Z przedłożonych sprawozdań przez poszczególne Koła zauważyć można, że Zw. Rezerwistów, aczkolwiek rozwija się na naszym terenie, jednak nie w takim tempie, w jakim powinien. Trudności w rozwoju tkwią w braku ludzi zdolnych do prowadzenia placówek, oraz trudne położenie robotnika i rolnika opoczyńskiego

Skolei p. K Banach wygłosił referat organizacyjno-społeczny, podkreślając wartość jakościową Związku, a nie ilościową — jakoteż zdobywanie człowieka dla organizacji nie obietnicami, lecz solidnością pracy.

Program wyszkolenia wojskowego z podaniem ilości zbiórek na rok przyszły omówił komendant powiatowy p J. Polubiec.

Na zakończenie zjazdu w wolnych wnioskach uchwalono stworzyć Rodzinę Rezerwistów w m Opocznie i przeszczepiać ją systematycznie na teren całego powiatu. Równocześnie zapoczątkowano akcję zbiórki na odbudowę majątku Żułowa, miejsca urodzenia Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

Wybory do Rady Powiatowej opoczyńskiej

W tych dniach rozpoczynają się na terenie opoczyńskiego wybory do Rady Powiatowej, O wynikach powiadomimy w następnych korespondencjach.

Zamknięcia Konkursowe P. R. w opoczyńskiem

W Radzicach odbył się egzamin powiatowy wraz z wystawą powiatową przysposobienia rolniczego wśród członków Zw. Młodzieży Zjednoczonej pow. opoczyńskiego.

Do egzaminu zgłosiło się: w temacie wychowu prosiąt 7 zespołów z udziałem 30 konkursowiczów, w temacie uprawy ziemniaków 11 zespołów z udziałem 86 konkurs., w temacie uprawy buraka 6 zespołów z udziałem 36 konkurs., w temacie uprawy soji 1 zespół z udziałem 8 konkurs., w temacie uprawy warzyw. 4 zespoły z udziałem 12 konkurs. Ogółem złosiło się do egzaminu 29 zespołów z udziałem 169 konkursowiczów,

Wystawa była dobrze obesłana, a na szczególne wyróżnienie zasługuje stoisko Koła Młodzieży Radzice i Sady.

Komisja po przeprowadzeniu egzaminu i na podstawie przysłanych protokułów przyznała następujące nagrody:

W Konkursie wychowu prosiat: I nagr. indywidualną J. Szklarczykowi z Koła Sulgostów — bibljotekę wartości 10 zł., I nagr. b. ind. W. Białczykowi z Koła Wysokin — dyplom, II nagr. a. ind. S. Kowalczykowi z Koła Radzice — bibljotekę wartości 50 zł., II nagr. b. ind. J. Pająkównie z Koła Sulgostów — dyplom, III nagr. ind. F. Borsowi z Koła Wysokin — bibljotekę wartości 4 zł., III b. nagr. ind. M. Kłodównie z Koła Wysokin — bibljotekę wartości 3 zł., III c. P. Matysiakowi z Koła Radzice — biblj. wartości 3 zł, IV nagr. ind. Stef. Jędrzejewskiemu z Koła Wysokin — biblj. wartości 2 zł., IV nagr ind. J. Iwanickiemu z Koła Domaszno — biblj. wartości 2 zł., IV c. nagr. ind. J. Swiderskiemu z Koła Zarzęcin — dyplom, I nagr. zespcłową Koło Radzice — bibljoteczkę wartości 20 zł., II nagr. zesp. Koło Wysokin — bibljoteczkę wartości 15 zł, III nagr. zesp. Koło Sulgostow biblj. wartości 10 zł, IV nagr. zesp. Koła Domaszno — dyplom, V nagr. zesp. Koła Zarzęcin — dyplom.

W Konkursie uprawy ziemniaka: I nagr. ind. M. Jedrasików na z Koła Modrzewek — zł. 100, jako subsydjum Kieleckiej Izby Rolniczej do Szkoły Roln. w Radzicach, I a. Z. Wejner z Koła Brzezinki — 1 mtr. soli potasowej, I b. S. Bożyk z Koła w Modrzewku — dyplom, II a. T. Piasecki z Koła Studzianna — biblj. wartości 10 zł., II b. S. Bartos z Koła Kłonna — biblj. wartości — zł., III a. S. Natorski z Koła Jastrząb — biblj. wartości—7 zł., III b. B. Bogusiewicz z Koła Modrzewka — biblj. wartości 5 zł., III c A. Marczyński z Koła Brzezinki — biblj. wartości 5 zł., IV a. J. Jaworski z Koła Modrzewek — biblj. wartości 5 zł., IV b. J. Slizak z Koła Kamień Duży — biblj. wart. 5 zł., IV d. A. Niemirska z Koła Kłonna biblj. wart. 3 zł., Va. W. Pałczyński z Koła Jastrząb — biblj. wart. 3 zł., Vb. A. Szyszka z Koła Krajów — dyplom, Vc. A. Lipińska z Koła Krajów biblj. wart. 3 zł., Vd. M Kwapis z Koła Drążne — bibij. wart. 2 zł., I nagr. zespół Koła Brzezinki — spryskiwacz nagr. Izby Rolniczej, II nagr. zesp. Koła Modrzewek — biblj. wart. 20 zł. III nagr. zesp. Koła Kłonnna biblj. wart. 10 zł., IV nagr. zesp. Koła Modrzewek (zespół Gajewskiego) biblj. wart. 8 zł., IV b. nagr. zesp. Koła Jastrząb — biblj. wart. 8 zł, V nagr. zesp. Koła Krajów— biblj wart 6 zł., VI a. nagr. zesp. Koła Studzianna biblj. wart. 5 zł., VI b. nagr. zesp. Koła Drążne biblj wart. 5 zł., IV c. nagr. ind. A Czyżewski z Kłonny — dyplom.

W temacie uprawy buraka: I nagr. ind. Ł. Matysiak z Koła Radzice 1 metr. soli potasowej, II nagr. ind. S. Kwiecień z Koła Sady — biblj. wart. 10 zł., III nagr. ind. F. Nowosielski z Koła Kamień Dużu — biblj. wart. 7 zł., III b. nagr. ind. A. Jendyka z Sadów 50 zł. nagr. Izby Roln. jako subsydjum do Szkoły Roln. w Radzicach, III a. Zyta Rojczyk 50 zł. nagr. Izby Rol. II a. F. Szczepaniak z Sadów — dyplom, IV a S. Slizak z Kamienia Dużego — biblj. wart. 5 zł., IV b. W. Goskówna z Dąbrówki — biblj. wart. 4 zł., V A. Grzywacz z Zarzęcina biblj. wart. 3 zł., Va. H. Klepkówna z Sadów — biblj. wart. 3 zł., V b. A, Biedrowski z Radzic biblj. wart. 2 zł., V c. Czyżykowski S. z Kamienia Dużego — dyplom, I nagr. zesp. Koło Sagy — biblj. wart. 20 zł., II nagr. zesp. Koła Radzice — biblj. wart. 15 zł. z Izby Roln., III nagr, zesp. Koła Kamień Duży biblj. wart. 10 zł. IV nagr. zesp. Koła Drążne — biblj. wart. 7 zł., V nagr. zesp. Koła Zarzęcin biblj. wart. 4 zł.

W Konkursie uprawy warzyw:

I nagr. ind. J. Klata z Koła Radzice biblj. wart. 10 zł., II nagr. ind. Jarek A. z Koła Drążna biblj, war. 6 zł., III nagr. ind. J. Bożyk z Koła Dąbrówka biblj. wart. 4 zł., IV nagr. ind. J. Biegała z Koła Olimpjów biblj wart. 2 zł., I nagr. zesp. Koła Radzice biblj. wart. 20 zł., II nagr. zesp. koła Drążne biblj. wart. 10 zł., III nagr. zesp. Koła Dąbrówka — dyplom.

Prócz tych nagród Komisja przyznała nagrody przechodnie następującym Kołom: I nagr. pow. w postaci sztandaru P. R. wart. 200 zł. Koła Radzice (już trzeci raz), II nagr. pow. w postaci „Dziesięciolecia Niepodległości" wart. 200 zł. Koło Modrzewek, III nagr. pow. w postaci „Dziesięciolecia Niepodległości" wart. 200 zł. Koła Brzezinki, IV nagr. pow. w postaci „Dziesięciolecia Niepodległościa" wart. 200 zł. Koła w Sadach.

Jednocześnie Komisja za specjalne wyróżnienie się 2-ch przodowników w akcji P. R. nagrodziła dyplomami pierwszej nagr. przodowniczej Hieronima Pytlasa i drugiej nagrody przodowniczej Zygmunta Wejnera z Brzezinek. Komisja również wyróżniła zespół ziemniaczany Zw. Strzeleckiego w Żarnowie, w którym egzamin odbył się dodatkowo, przyznając IIIb. nagrodę.

Ogółem rozdano 70 nagród na sumę 650 zł. i 4 nagrody przechodnie wartości 800 zł.

Jak widzimy na podstawie powyższych wyników konkursowych, że przysposobienie rolnicze w Kołach Młodzieży Zjedn. pow. opoczyńskiego pod przewodnictwem p. instr. J. Tarki rozwijają się pomyślnie i z wielkim zainteresowaniem.

Z KIELECKIEGO

Z Sędziszowa Kieleckiego

pisze nam korespondent jak obchodzono tam Święto Niepodległości. Oto staraniem miejscowego komitetu z ks. kanonikiem J. Pałczyńskim na czele zorganizowano obchód, by uroczyście uczcić 16-lecie Niepodległości Państwa Polskiego.

Już wczesnym rankiem przybrane były budynki flagami narodowemi, jak również przyozdobione zostały zielenią budynki urzędowe, a więc budynek zarządu gminnego i urzędu pocztowego, na których wśród zieleni były umieszczone portrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Polski.

Uroczystość rozpoczęta została nabożeństwem rannem w miejscowym kościele w którym wraz z ogółem ludności wzięły udział: młodzież szkolna, wraz z Nauczycielstwem, miejscowe organizacje, jak Ochotnicza Straż Pożarna z Sędziszowa i Borszowic, Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i inne, oraz przedstawiciele miejscowych urzędów Po nabożeństwie wygłosił w kościele wzniosłe patrjotyczne kazanie ks. kan. J. Pałczyński.

Po wyjściu z kościoła publiczność w miłym nastroju wraz z organizacjami zatrzymała się przed budynkiem Zarządu Gminnego celem wysłuchania przemówienia okolicznościowego, jakie wygłosił p. Henryk Jędrzejewski, naucz. 8 kl. szk. powsz. — p. Jędrzejowski po przemówieniu wzniósł okrzyk trzykrotnie powtórzony przez publiczność na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, poczem miejscowa orkiestra z dyrygentem p. Pawlakiem na czele odegrała Hymn Narodowy.

Następnie Komitet przyjął defiladę, szkoln. drużyn harcerskich, młodzieży szkolnej i miejscowych organizacyj. Na zakończenie orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę".

Następnie wieczorem w sali straży ogniowej, przepełnionej publicznością odbyła się uroczysta akademja otwarta przez wójta p. Józefa Kurkowskiego, na którą złożyły się: deklamacje, wiersze i śpiewy dzieci szkolnych pod kierownictwem p. Jana Szwaczki. Nadto z ramienia Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sędziszowie odegrana zostanie pod reżyserją pani Srokowej, naczelnikowej urzędu pocztowego — jednoaktówka pt. „Nieśmiertelny Duch Narodu". Dowodem uznania i wdzięczności dla występujących pań i panów były w odegraniu tej jednoaktówki oklaski publiczności, gdyż obrazowała ona Polskę z 1830—

1914 r. budząc wspomnienia z Jej przeszłości. Cała uroczystość odbyła się wzniośle i przenikała serca duchem Wielkiego Święta Niepodległości.

Z IŁŻECKIEGO

W Krzyżanowicach dzień 11 listopada będący 16-tą rocznicą naszej Niepodległości będzie długo w pamięci obecnych.

Nie było społeczeństwa, nie było jednostki należącej do Państwa Polskiego, któreby nie czuły zadowolenia duchowego w tym dniu uroczystym 11-go listopa, kiedyśmy byli zdolni przy pomocy naszego Wielkiego Wodza Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, zrzucić jarzmo niewoli — rozerwać kajdany, jakie nam narzuciła przemoc obca.

Jeżeli powiedziałem, że dzień 11-go listopada czcił każdy prawdziwy Polak, Polak w którego żyłach płynie prawdziwie polska krew — krew bez żadnej domieszki fałszywego błękitu i fałszywej dumy, to tembardziej należałoby wspomniać o uczczeniu tego dnia— dnia symbolicznego odzyskania wolności, przez gminniaków gminy Krzyżanowice.

W dniu 11 listopada z inicjatywy Komitetu Obchodu, przybyły wszystkie organizacje wojskowe z terenu Gminy do Krzyżanowic przed Zarząd Gminy skąd udały się w zwartych szeregach do miejscowego kościoła, aby wysłuchać Mszy św.

Po odbytem nabożeństwie, zgromadzeni obywatele Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej wraz z organizacjami i dziatwą szkolną zebrali się w sali parafjalnej, gdzie zostały wygłoszone okolicznościowe przemówienia i deklamacje dzieci szkolnych.

Okolicznościowe przemówienie wygłosili pp.: wójt gminy S. Duraziński, Barszcz S., praktykant tejże gminy i kierownik szkoły powsz. W. Kwieciński.

Po skończonych przemówieniach organizacje wojskowe wraz z dziećmi szkolnemi przedefilowały przez ulice wsi Krzyżanowice z pieśnią na ustach „Boże coś Polskę", po defiladzie nastąpiło rozwiązanie pochodu i jednocześnie wzniesienie okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego wraz z Rządem.

Święto Niepodległości w Solcu nad Wisłą

Obchód święta rozpoczęto wieczorem dn. 10 bm. capstrzykiem orkiestry uczniów seminarjum nauczycielskiego przy udziale młodzieży szkolnej i organizacyj miejscowych.

W niedzielę dnia 11 listopada o godzinie 10 rano w kościele Farnym zostało odprawione uroczyste nabożeństwo, po którem prefekt miejscowych szkół wygłosił okolicznościowe kazanie.

Następnie dziatwa szkolna oraz organizacje miejscowe udały się do szkół, gdzie odbyły się uroczyste poranki, na które złożyły się przemówienia, deklamacje, śpiewy i muzyka. W wypełnieniu programu brały udział wszystkie zakłady naukowe, dzieci z przedszkola, szkoły ćwiczeń, gimnazjum i seminarjum.

Po poranku na dziedzińcu seminarjum uformował się pochód z orkiestrą, do którego przyłączyła się powracająca z sumy ludność i zatrzymał się przed szkołą powszeczną, z balkonu której zostało wygłoszone przemówienie.

Następnie pochód wrócił na podwórze seminarjum i tu został rozwiązany. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się przemówienia, deklamacje, śpiewy, orkiestra oraz popisy dziatwy szkoły powszechnej i młodzieży szkół średnich. Podniosłość nastroju akademji spotęgowały serdeczne i szczere życzenia, składane panu dyrektorowi seminarjum Zygmuntowi Łoteckiemu, który przed rozpoczęciem akademji powrócił z Kielc, gdzie został udekorowany złotym Krzyżem Zasługi za swą niestrudzoną i ofiarną prace na polu oświatowem, społecznem i gospodarczem.

Z KONECKIEGO

W Końskich. W uzupełnieniu programu uroczystości w dniu 11 listopada należy zwrócić uwagę na wieczór urządzony staraniem Zw. Strzeleckiego pod reżyserją p. prof. Wł. Kawy. Wystawiono bardzo udatnie z „Wesela" Wyspiańskiego, szereg scen z aktu I i II przyczem uwzględniono zjawy: Chochoła, Stańczyka, Rycerza i Wernychory. Obsada ról następująca: gospodarz — p. Kuligowski, pan młody — p. Kuligowski (młodszy), panna młoda — p. Zajączkowska, Rachela — p. Kawowa, Haneczka — p. Mikrutowa, gospodyni — p. Stanowska, Klimina — p. Słobodzian, dziennikarz — p. Śliwiński, poeta — prof. Sierosławski, Stańczyk, prof. Zajączkowski, Wernyhora, — reżyser. Resztę ról mniejszych obsadzono przez uczenice i uczniów [gimn. Bardzo udatnie wypadła scena „cepin", po ślubie ze śpiewami i krewkim oberkiem. Pan prof. Kawa — jako reżyser zadebiutował dobrze, zwracając między innemi uwagę na uzupełnienie kostju ów, które każdą sztukę podnoszą, a więc: barwne ludowe krakowskie, wschgdni strój Racheli, kontusik Haneczki, oryginalwe kostjumy Chochoła, Stańczyka, Rycerza i Wernyhory. Sala wypełniona. Efekt pod każdym względem dobry, a zwłaszcza materjalny, który niewątpliwie pozwoli posunąć pracę naprzód w Oddziale Powiatowym Zw. Strzeleckiego.

Odznaczenia

Za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej, przyznano bronzowy krzyż zasługi:

1) Marcinowi Woźniakowi, sołtysowi w Wilczkowicach gminy Grodzisko, pow. koneckiego.

2) Andrzejowi Zatorze, sołtysowi w Lipie, gm. Ruda Maleniecka, pow. koneckiego.

Święto młodzieży

Dnia 13 bm. odbyła się piękna uroczystość ku czci św. Stanisława Kostki, który jest patronem miejscowego gimn. panstw. O godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. prefekta Dr. St. Krasę, a uświetnione przez chór uczenic i uczniów pod dyr. p. Kazimierza Kacy. Z polecenia p. inspektora obwodowego J. Figela, wzięła udział również młodzież miejscowych szkół powszechnych. Po nabożeństwie młodzież gimn. na czele z orkiestrą odmaszerowała do gimnazjum — gdzie się odbyła akademja ku czci patrona. Na program złożyły się referat bardzo ładnie opracowany, produkcje chóru mieszanego i orkiestry.

Z działalności Rady Grodzkiej BBWR. w Przedborzu

Prezesem Rady Grodzkiej BBWR. w Przedborzu jest ob. Ignacy Witek, wybitny działacz i organizator. Zawdzięczając pracy Bloku na czele z p. Ign. Witkiem, przeprowadzając reorganizację cechu stolarskiego w Przedborzu, organizując różne obchody i manifestacje, jak obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, święto lasu, obchód święta narodowego 3-go maja, święto morza, manifestację żałobną spowodu skrytobójczego morderstwa na osobie ś. p. Ministra Pierackiego Bronisława, manifestację spowodu wystąpienia Minista Becka w Genewie, konferencję gospodarczą dla miasta Przedborza i okolicznych gmin, oraz urządza cały szereg akademij, odczytów, zebrań i t. d., zakładając na terenie m. Przedborza klub samorządowy, oraz organizując szereg Kół Pracy Gosp. Kult. we wsiach gmin: Przedbórz, Góry Mokr i Czermu i Skotniki, dalej z inicjatywy Bloku zorganizowano spółdzielnię spożywców „Przyszłość" w Przedborzu, wraz z lokalem dla Bloku i świetlicy dla Związku Strzeleckiego, następnie przez Blok zorganizowano na terenie m. Przedborza Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz powołano do życia Klub radziecki BBWR., jak widać z powyższego ludzie ci pracują w myśl słów wielkiego filozofa polskiego Libelta „praca moja do mojej Ojczyzny należy".

Pokaz dorobku pracy Koła Gospodyń w Bliżynie

Koło Gospodyń w Bliżynie, założone dopiero w kwietniu 1933 r., licząc trzydzieści parę członkiń przedstawiało swój dorobek na pokazie w dniu 15, 16 i 17 listopada 1933 roku, który objął na dużej sali sali domu ludowego, około 500 eksponatów, w czem około 200 eksponatów, robót ręcznych, następnie przetworów owocowych, wypieku ciast, okazów warzyw z ogródków konkursowych i wreszcie drobiu.

Pokaz otworzył Starosta Powiatowy konecki p. Stefan Mydlarz, który przybył na pokaz wraz z małżonką i prezesem OTR. i KR., inspektorem i instruktorem RSW., oraz agronom powiatowy.

Z Kraju i ze świata

„Potęga" alkoholu

Do gajowego lasów państwowych pod Klewaniem (pow. Równe) przybył w poszukiwaniu pracy niejaki Grzegorz Trociuk i w myśl tradycji przywiózł litr wódki na poczęstunek przyszłego pracodawcy. W krótkim czasie wypróżnili obaj zarówno tę butelkę, jak i dwie następne, przywiezione przez Trociuka z pobliskiej wsi.

W pewnej chwili Trociuk wyszedł z chaty, aby postarać się o dalszy materjał do picia. Zamroczony cokolwiek gajowy usłyszał nagle podejrzany szmer na strychu i przypuszczając, że to złodzieje, chwycił za dubeltówkę i wystrzelił przez otwór w powale, usłyszawszy zaś krzyk i tupot kroków uciekającego człowieka, puścił się za nim w pogoń i w ciemnościach nocy po raz drugi strzelił. Stwierdziwszy z zadowoleniem że strzał był celny i złodziej padł trupem na podwórzu. Kowalewicz wywlókł „zwłoki" poza obejście, porzucając je w krzakach, poczem wrócił do domu i położył się spać.

Rano udał się on na najbliższy posterunek P. P. gdzie zameldował o zastrzeleniu złodzieja. Jak się okazało, zgłosił się tam w nocy również „trup" donosząc, że został przez Kowalewicza postrzelony w szyję. — Był to Trociuk, który krytycznego wieczoru udał się na strych po owies dla konia. Gajowy wziął go za złodzieja. Aby uniknąc dalszych strzałów, Trociuk udał zabitego i pozwolił się wywlec pijakowi za bramę. Śmiertelnie przerażnny rzybiegł następnie na posterunek, gdzie opowiedział o swej przygodzie, która skończyła się powierzchownem zranieniem. Wytrzeźwiony Kowalewicz pociągnięty zostanie od odpowiedzialności karnej.

Powódź w Indjach

Ciągłe deszcze sprawiły, że Ganges wystąpił z brzegów, jak również jego dopływy w północno wschodniej części Indyj. Powódź spowodowała wielkie straty. Równina bengalska przedstawia olbrzymią taflę wody, a produkty rolne jak ryż i zboża, są zalane. Domy krajowców, zbudowane z kamienia kredowego, mocno ucierpiały z powodu powodzi i większa część z nich uległa zniszczeniu. Słynny most w Sara, przez który przechodzi kolej, łącząca ten kraj z północą, był poważnie zagrożony. Kilka osób, które próbowały dotrzeć do swoich domostw, znalazło śmierć w nurtach wody. Tysiące krajowców są bez dachu nad głową. Już powódź z ostatniego roku, wprawdzie nie takich rozmiarów, co obecna, dużo wyrządziła szkód. Na terenie zalanym wodą, znajdują się misje OO. Salezjanów, które się wspaniale rozwijają, niestety, ludność wiele cierpi z powodu powtarzających się powodzi, a misjonarze, acz mało zasobni, niczego nie szczędzą, by ulżyć nędzy biednych powodzian.

Naród o nieznanej przeszłości

Rumunja, pod względem językowym przedstawiała wielką rozmaitość, zwłaszcza na pogranicznych obszarach. Jest to następstwem jej geograficznego położenia na terenie łączącym północ z południem oraz zachód ze wschodem Europy. W odległych czasach zjawiało się na tym terenie wiele narodowości, z których część osiedliła się na stałe, zatraciła swoje cechy i zlała się w jedną całość z ludnością tubylczą. Miało to miejsce przeważnie na pograniczu dzisiejszej Rumunji.

Oryginalnym zjawiskiem są mieszkający na obszarach dawnej Besarbji do dzisiejszego dnia t. zw. Gagauzi. Dokładne pochodzenie tego ludu nie jest znane. Liczy on około 10.000 dusz i zamieszkuje głównie miasteczko Comrad.

Unieważnia się zagubioną książeczkę Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Radomskiego Nr. 5561/6813 na zł. 30 gr. 22, wydaną Stanisławowi Zającowi s. Wojciecha, zam. w Pomorzanach gm. Zalesice.

Unieważnia się jako zagubione kwity Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Radomskiego Nr. Nr. 621, 5169, 814/3609 na zł 20. — na nazwisko Kosowskiego Jana s. Józefa zam. w Gębarzewie.

Unieważnia się zagubiony kwit Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Radomskiego Nr. 7190 na zł. 50.— wydany Józefowi Leśnowolskiemu s. Władysława, zam. w Kozłowie gm. Radzanów.

Unieważnia się zagubiony kwit Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Radomskiego w Radomiu Nr. 7440 na zł. 30. — wydany Ludwikowi Szparadze s. Franciszka, zam w Broniowie gm. Orońsk.

Unieważnia się zagubiony kwit Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Radomskiego Nr. 8877 na zł. 35 — wydany Weronice Kowalczyk c. Jana zam. w Dębowicy, gm. Błotnica.

Oszczędność to dobrobyt i szczęście rodziny, to podstawa potęgi narodu i Państwa!

REDAKCJA W RADOMIU PRZY ULICY SIENKIEWICZA 7 (I piętro)
Redaktor przyjmuje codziennie od g. 13—14 za wyjątkiem niedziel i świąt.

TELEFON Nr. 30-45.

Artykuły nadesłane stają się własnością redakcji.

Rękopisów nie zwraca się

Opłatę za prenumeratę prosimy wpłacać na rachunek bieżący Komunalnej Kasy Oszczędności w Radomiu.

PRZEDPŁATA „GŁOSU WSI":
za cały rok — 8 zł., za pół roku — 4 zł., za 1/4 roku (kwartał) — 2 zł.

CENY OGŁOSZEŃ: cała strona 300 zł., 1/2 strony 160 zł. 1/4 strony 90 zł., 1/8 strony 50 zł., 1/16 strony 30 zł., 1/32 strony 18 zł.

Drobne ogłoszenia za wyraz 20 gr. — o poszukiwaniu pracy 10 gr

Wydawca i Redaktor: **Stanisław Gawroński.** Redaktor odpow. **Mieczysław Korczyński.**

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki, Żeromskiego 46.